Rok. 1871. Kraków, czwartek 2 lutego. Nr. 27.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 455. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni.* Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie	8 centów.
Każde następne umieszczenie	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: M. Dworski księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ

na miesiące **luty i marzec:**

w miejscu:

na luty . . . . . 2 złr.
na luty i marzec . 4 złr.

z przesyłką pocztową:

na luty . . . . . 2 złr. 25 kr.
na luty i marzec . 4 złr. 50 kr.

Bańka mydlana.

Na teatrze wojny cisza; na scenie politycznéj zmieniona dekoracja. Nie świszczą już w oddali bomby pruskie, ale natomiast różnobarwne bańki mydlane wydmuchane i w świat puszczane przez pióra pruskie, zajmują uwagę polityków. Francja leży u nóg dumnego zwycięzcy — z tym faktem już się oswojono.

Polityka nieinterwencji tryumfuje, a za nią w ślad ma iść zasada zawierania pokoju między stronami wojującemi bez wmieszania się trzecich mocarstw. „Myśmy wojnę prowadzili, my pokój zawrzemy“ oto hasło pruskie. Nie dziw też, że gabinety i monarchowie nadstawiają uszów, aby podsłyszeć najlżejszy szept z Wersalu, aby podchwycić skrytą myśl Bismarka — i nic dziwnego też, że każda bańka mydlana pruska to troską napełnia, to otuchy dodaje — gabinetom i monarchom.

I oto Europa stała się — nie kozacką jeszcze, ale już krzyżacką, bo krzyżak o losach jéj dziś rozstrzyga.

A z kwatery głównéj pruskiéj co chwila inne wylatują bąki — to cesarz niemiecki, przypominając dawną świetność średniowiecznych cesarzów, zamyśla wiernym książętom swym rozdawać w lenno różne kraje niemieckie, to znów zamyśla przywrócić do łaski swéj zrzuconych niedawno z tronu monarchów niemieckich — króla hanowerskiego i innych, i t. p.

„Chcąc przeprowadzić zasadę narodowości (sic!), cesarz za prowincje niemieckie, tj. Alzację i Lotaryngję, które zabiera Francji, daje jéj w zamian Belgję! Łącząc tym sposobem ludy jednéj narodowości, nie skrzywdzi cesarz bynajmniéj dynastji belgijskiéj, albowiem na tronie Francji osadzi — króla belgijskiego“

Wcale ładny projekt! przynajmniéj nie można brać za złe Prusakom, że po znojach i trudach walki podobnemi projektami się zabawiają. A więc zasadę narodowości, którą niedawno na sztandarze swoim wypisał Napoleon III., teraz znów miałby podjąć cesarz Wilhelm?... Życzylibyśmy mu najlepszego powodzenia, prosząc go, aby i do nas raczył zawitać.

Głos czeski do Polaków i Rossjan.

(Ciąg dalszy.)

A jak się Polacy zachowają?

Będą oni jakoby na rozdrożu, gdzie niełatwo się zdecydować, którędy, która droga wiedzie wcześniéj do zbawienia. Przecież serce ich nie lgnie ani do Prusaków, ani do Rossji; oba narody pracowały nad zgubą ich ojczyzny, oba ją rozszarpały, a o szatę jéj rzucały kości; oba Polaków w zabranych krajach mocno uciskały i uciskają dotąd, chociaż w niejednaki sposób i niejednaką miarą. Widzimy, że Polakom nie będzie łatwo wybierać, a to tém więcéj, ponieważ ze strony pruskiéj będą ich mamić wszelkiego rodzaju ponętami. Będą Polakom pochlebiać, będą podnosić ich rozmaite cnoty i zasługi, będą deklamować, że szlachetny naród polski powinien się złączyć z tymi, którzy Europy muszą bronić przeciw Moskalom, przeciw tym dzikim ludziom i okrutnikom, którzy są od Polaków szczepowo niżsi, nie będąc wcale pochodzenia słowiańskiego ale raczéj turańskiego, albo mongolskiego, jak to już niektórzy uczeni polscy uczą. Aby zaś mamidła i ponęty do dna wyczerpać, będą ukazywać Polakom cacka jasełkowe pewnéj skuteczności, albo będą im dowodzić, że wtedy dopiero, jak ten ludożerca Moskal zupełnie będzie upokorzony i z całéj Europy do Azji wygnany, dokąd jedynie należy, że wtedy dopiero nastanie pora dogodna, w któréj grzech przeszłego stulecia może być naprawiony i nowo zbudowana rzeczpospolita polska, aby była tém czém dawniéj, przedmurzem cywilizowanéj Europy przeciw azjatyckiemu barbarzyństwu.

Od dawna przywiązany do Polaków szczerą przychylnością, zawsze starałem się o to, aby ich nie krzywdzić niezasłużonym sądem, a nawet po wszystkich błędach, jakich Polacy dopuścili się w najnowszych czasach, a których nie widzieć lub też popierać nie można, nie zgadzałem się z tymi, którzy, a były to właśnie głosy niemieckie, odmawiali Polakom wszelkiéj przyszłości, ponieważ nie mają wcale rozumu politycznego i już to uczuciem, już też jakiemikolwiek mamidłami dają się uwieść do czynów zuchwałych i zgubnych. A jednak mimo to wszystko, szczerze mówiąc, obawiam się, że gdy ta pokusa przyjdzie na Polaków, nie oprą się, że się dadzą złowić głosom zwodniczych syren i uwięzną na lep chytrze zastawiony.

Obawę tę budzi w nas nienawiść ich ku Rossjanom, nienawiść tak zagnieżdżona, tak zakorzeniona, że prawie nie przypuszcza nadziei, aby zmniejszyć się mogła, nienawiść silniejsza (? Red.) niż przeciw Niemcom.

Podziwienia godna rzecz: przecież jest rzeczą jasną, że Niemcy Polakom szkodzili daleko więcéj, niż Rossjanie. Pomorze, Nowa Marchja, Szlązk, Wielkopolska czyli Poznańskie, Prusy zachodnie całe a wschodnich część były krainami czysto polskiemi a wszystko to z biegiem czasu wydarto podstępem lub siłą, a w wielkiéj części tak zniszczono, że o odzyskaniu ich ani myśleć nie można. A pod rządem pruskim Polacy nie mają ani źdźbła narodowéj wolności i stale niknie pod niemi ziemia, a jednak w piersi ich pała większa nienawiść ku Rossji, niż ku Prusom (?! Red.).

Snać dla tego, ponieważ rany, które im zadała Rossja, są świeższe i zadane jawną siłą, podczas gdy systematyczność niemiecka pracowała nad ich zgubą dawno od początku i pracuje dotąd bez odpoczynku we dnie i w nocy chytrze i skrycie. *(C. d. n.)*

SPRAWOZDANIE
Rady szkolnéj krajowéj o stanie wychowania publicznego w kraju
w latach szkolnych 1868 i 1869.

(Ciąg dalszy.)

W takim stanie rzeczy pomnożenie liczby szkół, obok ich poprawienia, wykazuje się jednem z pilniejszych zadań władzy szkolnéj. Na sprężyste działanie w téj mierze może dopiero wpłynąć skutecznie ustanowienie władz szkolnych okręgów. Już jednak i usiłowanie rady szkolnéj krajowéj władz politycznych i rad powiatowych nie były bez skutku. Okólnikiem z 16 marca 1868 l. 1057 odezwała się rada szkolna krajowa do władz autonomicznych, by zachęcały i pomagały do zakładania szkół elementarnych. Jakoż za staraniem władzy i przy współudziale rad powiatowych wprowadzono w życie i zatwierdzono 82 nowych szkół ludowych [1]) po koniec roku szkolnego 1869.

Uposażenie szkół i dotacje nauczycieli.

Uposażenie szkół naszych jest powszechnie ubogie. Urządzenie budynków szkolnych, zbyt często źle utrzymywanych, pozostawia nawet w większych miastach wiele do życzenia; o mniejszéj lub większéj zasobności środków naukowych można mówić tylko w szkołach czteroklasowych, — gdyż szkoły trywialne i parafialne zaledwie wzorami do pisania a tu i owdzie jakim ruchomym alfabetem, globem lub mapą są zaopatrzone. Płaca nauczycieli tak jest niską, iż nie może dostarczyć środków nawet skromnego utrzymania. Zdarza się, iż tam, gdzie erekcja szkolna nauczyciela i organistę w jednéj ustanawia osobie, właściwa dotacja nauczycielska nie przechodzi czasem i kilkunastu złotych rocznie. — W szkołach miejskich rzadko wprawdzie płaca nauczyciela niższą jest od 200 złr.; lecz jeśli weźmiemy na uwagę, że zato nauczyciel nie ma wolnego pomieszkania i utrzymuje się z gotowego grosza wśród miejskiéj drożyzny, przekonamy się, że nawet wtedy, gdy ma wyższą płacę, skazany jest na nędzę. Przyjąwszy, iż we wszystkich szkołach otrzymują nauczyciele pomieszkanie i opał w naturze, a tak jest rzeczywiście z wyjątkiem nauczycieli po miastach, wypada płaca jednego w przecięciu blisko na 175 złr., po zliczeniu gotówki, wartości ziemiopłodów wedle cen targowych i użytku z gruntów na ten cel przeznaczonych. Jestto najkorzystniéj obliczone przecięcie, gdyż na wysokość jego wpływają wzmiankowane wyższe płace nauczycieli samych szkół trywialnych i parafialnych wypada o wiele gorzéj [2]). Jednakże i ta skromna dotacja nie bywa nauczycielowi zawsze regularnie wypłacaną. Zbyt często sam nauczyciel widzi się zmuszonym żebrać o nią u pojedynczych członków gminy; chodząc od chaty do chaty wybierają po groszu, lub garści ziarna.

Przy tak niskich dotacjach wydatek na oświatę elementarną w kraju jest stosunkowo do innych wydatków nadzwyczaj mały. Wynosi on ogólną sumę 541,135 złr. 43 ct. w. a., z których 462,628 złr. (obok budynku i opału) opłacają corocznie gminy, utrzymujące szkoły, zaś 78,507 złr. 43 ct. krajowy fundusz normalny (galicijski i krakowski [3]). Tak więc wydatek gmin i całego kraju na cele oświaty elementarnéj (pominąwszy budynki i opał) wynosi zaledwie $11\frac{1}{5}$ centa na głowę!

Na ten smutny stan dotacji zwróciła rada szkolna krajowa baczną uwagę, upatrując w nim jeden z najważniejszych powodów niepocieszającego stanu samejże instrukcji. Już na swém ósmem posiedzeniu z 7 marca 1868 przypomniała gminom i władzom autonomicznym i politycznym, iż stosownie do istniejących przepisów minimum dotacji nauczyciela wynosi 200 złr. w. a. jaśli szkoła ma być systemizowaną i posiadać prawo wydawania świadectw publicznych; chcąc zaś zabezpieczyć nauczycielowi o ile możności regularną wypłatę téj dotacji i ochronić go od upokarzającéj żabraniny, włożyła na zwierzchność gminną obowiązek ściegania kwot i naturaljów, i w myśl ustawy gminnéj oddała w tym względzie nadzór nad gminami radom powiatowym. (Rozp. z 16 marca 1868 roku l. 1057). Ten obowiązek czuwania przypomniano jeszcze radom powiatowym okólnikiam z 15 sierpnia 1869 l. 5783 i zawezwano ponownie władze polityczne, aby w wypadkach zalegania lub nieregularnego wypłacania dotacji nauczycielskiéj, tam mianowicie, gdzie władze autonomiczne napotkają na trudności, udzielały im energicznéj pomocy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Gminy, w których nowe szkoły urządzono są następujące: Albigowa, Bazar, Białobożnica, Białobrzegi, Bilcze, Bibice, Brzezie, Biłohorszcze, Brukenthal, Bienkowa Wisznia, Brzozów, Chotyńce, Czułów, Dąbki, Dublany, Giebułtów, Godowa, Grabowce, Hermanowa, Hruszowice, Hussów, Ilnik, Jankowice, Kasperowce, Kaszów, Kisielów, Kidałowice, Koniuszki, Tuligłowskie, Kopanka, Korczmin, Korniów, Koryłówka, Kujdanów, Leżachów, Lisko, Lubocza, Lubycza kniaża, Łdziany, Łopatyn, Łopianka, Podgórze, Psary, Ręczna, Radawa, Repużyńce, Ropica ruska, Rzędzianowice, Ruździany, Ruszcza, Rycerka górna, Roźwtenica, Sadzawka, Skołoszów, Sokal, Stawczany, Starasól, Szołomyja, Szówsko, Szare, Tonie, Topolsko, Trepcza. Turady, Tuszów narodowy, Węgrzce, Wielka wieś, Wulka pełkińska, Wyciąże, Wykoty, Zarzyce, Zabuże (Sokal), Zboiska, Ziolonki, Żurawków, Żydatycze.

[2]) W powiatach, w których nie ma szkół głównych, wypadają następujące w przecięciu płac nauczycielskich: w Grybowskim 111 złr., w Limanowskim 113 złr., w Nadwórniacskim 126 złr., w Cieszanowskim 130 złr., w Bobreckim 133 złr.

[3]) Taki był stosunek w r. 1869; w r. 1868 wynosił wydatek funduszu galicijskiego 47,323 złr. 23 i pół cent., krakowskiego zaś 18,442 złr. 97 cent., czyli razem 65,766 złr. 20 i pół cent. Tak w cyfrze, jak i w cyfze z r. 1869 nie ma policzonych wydatków na budynki, wizytacje szkół itp. Ogólny wydatek w r. 1868 dla tego był mniejszy, iż Rada szkolna krajowa w myśl rozporządzenia minister. z 7 lutego 1867 l. 694 starała się uzyskać z oszczędności fundusz na przewidywaną reorganizację preparand uauczycielskich, co się stało zbytecznem po uchwaleniu ustawy szkoln. z 14 maja 1869, która wydatki na utrzymanie seminarjów nauczycielskich przenosi na skarb państwa.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *(Czynności wydziału krajowego za czas od 1 do 31 grudnia 1870.)*

Na wniosek komisji do wydawnictwa aktow z archiwum bernardyńskiego wydział krajowy wezwał magistraty i zwierzchności gminne miast do udzielenia dawnych dokumentów na użytek pomienionego wydawnictwa.

Wypracowany przez komisję specjalną projekt do ustawy o sądach pokoju, uchwalił wydział krajowy przedłożyć wys. sejmowi z niektóremi zmianami.

Zapytany o opinję przez krajową radę szkolną, odpowiedział wydział krajowy, że wydział powiatowy myślenicki miał prawo zarządzić podwyższenie niedostatecznych płac nauczycieli.

W moc istniejących dawniejszych przepisów, uchwalił wydział krajowy jako zasadę, iż słuchaczom wydziału filozoficznego na uniwersytetach można przedłużać na rok czwarty pobieranie stypendjum, pod warunkiem, aby na wykłady uczęszczali.

Zapytany o zdanie przez c. k. prezydjum namiestnictwa, odpowiedział wydział krajowy, że wybór z grupy gmin wiejskich do rady powiatowéj w Grybowie, dokonany przez 5 wyborców, którzy się w komisję ukonstytuowali, uważać należy za legalny w myśl § 25 ord. wyb. i analogji postanowień § 36 ord. wyb. sejm., oraz, że w razie, gdyby do przeprowadzenia wyborów nie zgromadziła się wymagana w § 24 ord. wyb. pow. (alinea 4 i 5) ilość wyborców, wybór nie mógłby być legalnie przeprowadzonym.

W sprawie ubliżającego wydziałowi powiatowemu jasielskiemu postępowania tamecznego c. k. urzędu podatkowego uchwalił wydział krajowy wezwać c. k. namiestnictwo: 1) ażeby ukarało z całą surowością prawa wyrządzoną wydziałowi powiatowemu zniewagę, 2) ażeby zarządziło śledztwo z powodu postępowania c. k. urzędu przy poborze dodatków gminnych, 3) ażeby poleciło c. k. starostwu na przyszłość dozorowanie c. k. urzędu podatkowego, 4) ażeby zażądało od c. k. starostwa powiatowego wyjaśnienia, dlaczego w roku b. nie wyegzekwowało ani jednéj przez wydział powiatowy nałożonéj kary.

Wydział powiatowy uwzględnił następujące rekursa:

1) P. Samuela Britwica przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego tłumackiego, w sprawie udzielonego rekurentowi przez zwierzchność gminną w Tyśmienicy pozwolenia postawienia czterech drewnianych kramów.

2) Rady gminnéj zbarazkiéj przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w sprawie wydzierżawienia dodatku gminnego od trunków spirytusowych.

3) Obszaru dworskiego w Załościach przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Brodach, którém polecono pomienionemu obszarowi wbrew przepisom ustawy drogowéj odbudowanie mostu bez współudziału gminy.

Wydział krajowy nie uwzględnił rekursów:

1) P. Ludwika Jakubowskiego z Przemyśla przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego, zatwierdzajęcemu udzielone przez magistrat przemyski pozwolenie na wybudowanie na rynku budki dla sprzedaży wodyesodowéj.

2) P. dra Juljana Chmieleckiego przeciw rozpyrządzeniu magistratu krakowskiego w sprawie wybielenia sieni i naprawienia w niéj podłogi.

3) Naczelnika gminy Oświęcima przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Białéj w sprawie wydzierżawienia miejskiéj propinacji.

4) P. Herza Klausnera przeciw wydzierżawieniu miejskiéj propinacji w Muszynie p. Leibowi Rauchowi.

5) P. Samuela Mayera przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego brodzkiege, którém zatwierdzono uchwałę rady gminnéj tyśmienickiéj, odmawiającą rekurentowi pozwolenia policyjnego do budowy domu mieszkalnego i szopy. *(C. d. n.)*

Ze wsi 30 stycznia.

Przy wtórze ryczących pod Paryżem dział, przy odgłosie dolatujących z pod stolicy świata jęków padających pod granatami bezbronnych niewiast, starców i niemowląt, przy łoskocie rozsypujących się w gruzy, łuną pożaru oświeconych pomników sztuki, zasiadła przy zielonym stole w kupieckiéj Albionu stolicy słodko uśmiechnięta dyplomacja, aby przeszedłszy nad kwestją pokoju do porządku dziennego, rozwiązać uprzejmie rwące się do czynu carskie dłonie, pozwolić im użyźnić potokami krwi i stosami trupów pola wschodu i na zwłokach rozćwiertowanéj Turcji ogłosić apatycznemu światu: *„Lordre regne a l'Orient.“*

Przedstawicielowi narodu, co odtrącił od siebie ssącego go polipa, co odetchnąwszy po latach ucisku i poniżenia nadał sobie najodpowiedniejszą swym potrzebom i usposobieniu formę rządu, odmówił człowiek „krwi i żelaza“ wolnego przejazdu na konferencje, uważając rząd, który mąż ten reprezentuje za narzucony Francji, jak gdyby on sam pytał się ludu Alzacji i Lotaryngji, sercem oddawna związanego z Francją, czy nie będzie miał nic przeciw wcieleniu go do niemieckiéj rzeszy.

Fałsz, chytrość i gwałt, to odwieczne i niezmienne znamiona dyplomacji, któréj ostatnim wyrazem w dziewiętnastym wieku, wśród ludów cywilizowanych i wrzekomie miłością chrześcijańską ogrzanych jest hańbiące ludzkosć hasło: „siła przed prawem.“

„Siła przed prawem.“ Ta siła chowa w klatce na Wilhelmshöhe owego sępa, którego niedługo może rzucić zechce na zgliszczami dymiące, krwią opłynięte pola Francji, aby tak jak w dniu 2 grudnia przyczepił swe szpony do jéj piersi i zdusił jéj wolny odech.

Napoleon III, to imie, które ludzkość wymawiać będzie kiedyś z politowaniem, lecz nie bez pewnego wzruszenia, bo imię to związane z wyswobodzeniem i zjednoczeniem Włoch, stworzyło całkiem nową erę, erę wolności i niepodległości narodów i dało całkiem nową podstawę równowadze europejskiéj, a jeżeli imię to straciło urok i smutnym okryło się kirem, to dowodem tylko, iż dzieła ludzkie nie mogą być doskonałemi i że opatrzność używa i odrzuca jak piony na szachownicy mocarzy tego świata, stosownie do swych zamiarów.

Era wolności i niepodległośc narodów! A jakiegoż losu doznaje naród cieszący się niegdyś swą złotą wolnością, jakiéj żaden inny naród nie doznawał?

Czyż jest człowiek na kuli ziemskiéj niezamieszkujący smutnéj ojczyzny tego narodu, któremuby śmiano zabraniać modlić się w rodzinnéj mowie, któremuby wydzierano ziemię po przodkach odziedziczoną i w nagrodę za serdeczną do téj ziemi miłość, wypędzano z ojczyzny, gnano z Europy na podbiegunowe, lodem ścięte stepy Azji.

Narodowi polskiemu nie wolno mieć swego języka, nie wolno dzierżyć swéj ziemi i to w 19 stuleciu, *w ośmdziesiąt przeszło lat po ogłoszeniu praw człowieka i narodu przez rewolucją francuzką.*

Słusznie odezwał się jeden z genjuszów Francji:

„Le redempteur est venu, mais la redemption quand viendra t'elle? (*) (Zbawiciel przyszedł, ale zbawienie kiedyż przyjdzie?)

Z tym krzykiem rozpaczy staje biedna, zdeptana, zapomniana przez Europę Polska z powrozem na szyi wobec konferencji. Nie spodziewa się ona od niéj nic, bo pozbyła się już złudzeń, a szlachetne jéj marzenia rozpłynęły się w strugach krwi, bo wie, że rola zbankrutowanéj, znikczemniałéj, bezsilnéj dyplomacji ogranicza się obecnie jedynie na ratyfikowaniu bezprawia, ale silna wiarą w ostateczny trjumf sprawiedliwości i w nieśmiertelność narodów, czeka ona swojego dnia i godziny, kiedy znowu powie „jestem.“

Wiedeń 30 stycznia.

ϱ Wobec tak wielkiego zdarzenia, jak zawieszenie broni na całym obszarze wojny, a do tego połączoném z oddaniem for-

*) *Lorganisation du travail. p. Louis Blanc.*

KONCERT
Władysława Żeleńskiego.

[Uwertury — p. Mecenseffy — p. Hoffmann.]

(Dokończenie.)

Chóry tow. „Liedertafel“ wykonały powyższe kompozycje wcale dobrze — tu i owdzie czuć było brak precyzji; w ogóle były chóry za słabe. Dziwi nas, że towarzystwo „Muzy“ nie pospieszyło ze swemi siłami, chóry w taki sposób wzmocnione, byłyby w stanie wykonać z należytą siłą kompozycje, które wymagają przedewszystkiem licznych chórów.

„Chór strzelców“ wykonany był nierównie lepiéj, środkowe allegro szło z wielkiém życiem i wykonane było pomimo trudności, jakie powyższa część przedstawia, z wielką precyzją.

Panna Marja Mecenseffy odśpiewała trzy pieśni Władysława Żeleńskiego; Dzikie sny (słowa M. Romanowskiego), mój kwiatek (słowa M. B. Antoniewicza), spotkanie nasze (słowa B. Zaleskiego).

Mówiąc o powyższych kompozycjach, trudno nie mówić równocześnie o znakomitém wykonauiu. Panna Marja Mecenseffy jest niezrównaną w pieśni — umiała się tak wdrożyć w sposób wykonania tychże, zrozumiała tak głęboko myśl zawartą w nich, że kompozycja i wykonanie idą ręka w rękę, jedno podnosi drugie i udziela sobie wspólnie wdzięku.

Powyższe trzy pieśni są jakby jednym tchem wydane, tyle w nich prostoty, poezji i rozmaiteści. Pierwsza część „Dzikich snów“ jest najwspanialszą z całéj pieśni — artystka nie opuściła ani jednego miejsca bez nadania mu naturalnego wdzięku — tak jak kompozycja, tak również wykonanie odznaczało się prostotą. W pieśniach Władysława Żeleńskiego widać obok niepospolitego talentu wielką rutynę; czuć, że tego rodzaju kompozycje nie sprawiają mu trudności, ale owszem widać, że autor traktuje je z zamiłowaniem. Tak kompozycja jak i wykonanie ostatnich dwóch pieśni, nieustępowało w niczém poprzednim; publiczność obdarzała nieustannym grzmotem oklasków tak autora jak i artystkę; na kilkakrotne żądanie odśpiewała panna Mecenseffy pieśń Żelińskiego p. t. Wianek, która zaczyna być najulubieńszym w Krakowie kawałkiem, a sposób wykonania panny Mecenseffy znakomitym wzorem.

Oprócz powyższych kompozycji wykonał pan Kazimierz Hoffmann pięć kawałków na fortepjan kompozycji autora.

„Promenade, prelude i pierwsza humoreska“ są kompozycjami w stylu klasycznym — szczególnie jednak humoreska, która przypomina coś nakształt „Gavotty Bacha“, ale w stylu nowszym. „Promenade“, jest kompozycją nadzwyczaj udaną, na pozór zdawałaby się nieco zbyt ścisłą, całość jednak brzmi przyjemnie i jest przystępną — powtórzenie pierwszego tematu w basie z figuracją w wiolinie należy do ładnych pomysłów. Prelude odznacza się piękną formą, nietyle tam może natchnienia, jak niepospolitéj rutyny i łatwości. Humoreska ma bardzo ładną część środkową w stylu bachowskim, powtórzenie pierwszéj części sprawia doskonały efekt.

„Valsons“ należy do bardzo udanych kompozycji — figury same już przez się ładne, prześlicznie są zaokrąglone — widać w nich wiele elegancji i lekkości. Nowocześni kompozytorowie nie pojmują walca lub mazurka, jak tylko w stylu Chopina, zwykli przytém wpadać przeważnie w ton miękki (mineur), w którym tanie nawet uczucie łatwo bardzo sprzedać — powyższa kompozycja wolną jest od tego rodzaju niedostatków. Walczyk cały jest oryginalnie pomyślany i przeprowadzony.

Druga humoreska zakrawa więcéj na Szumana, część środkowa jakkolwiek bardzo ładna, jest czysto Szumanowska. Widać, że zamiarem autora było napisanie humoreski w stylu Szumana, gdyż wszystkie części, jak również całość przypominają go żywo.

Autor nie mógł zrobić lepszego wyboru, jak poruczając talentowi pana Hoffmana wykonanie powyższych kompozycji. Koncertant wywiązał się świetnie z zadania. Powyższe kawałki jakkolwiek niewielkie, przedstawiają dla wykonawcy niemało trudności, wymagają bowiem ładnego i okrągłego tonu, jak również subtelnego cieniowania; należąc przytém do rozmaitych stylów, rozmaicie powinny być pojęte. Pan Kazimierz Hoffmann wykonał je tak klasycznie, z taką elegancją, całość kompozycji oddał z taką jasnością i precyzją, że zasługa w powodzeniu, jakie miały powyższe kompozycje na wczorajszym koncercie, należy się w znacznéj części panu Hoffmanowi.

Żałować należy, że wczorajszy koncert nie zostanie powtórzonym, publiczność krakowska, dla któréj tego rodzaju koncerta są prawdziwą rzadkością, wzięłaby zapewne równie liczny udział, jak na wczorajszym wieczorze.

Koncert pana Władysława Żeleńskiego przyczyni się zapewne niemało do podniesienia gustu muzykalnego w naszém mieście, dowiadujemy się przytém, że pan Wł. Żeleński objął tymczasowe kierownictwo towarzystwa muzycznego „Liedertafel“ — rokujemy temu towarzystwu pod tak znakomitą dyrekcją niemałe postępy, zwłaszcza, że już na wczorajszym koncercie zauważyliśmy w chórach męzkich wiele wprawy i gustu.

Z PAMIĘTNIKA AUTORA „Czarnéj Księgi“.

Noc z dnia 1 na 2 listopada 1848 roku.

(BOMBARDOWANIE LWOWA.)

(Ciąg dalszy.)

Taki niespodziewany napad, wzniecił w pierwszéj chwili niesłychany popłoch niemal powszechny. Wielu akademików, którzy jakto mówią jeszcze nie wąchali prochu, zniknęli w mgnieniu oka, uciekli aż do akademji i w pierwszém przerażeniu umknęli aż na drugie piętro i niemałe mieliśmy zadanie spędzić ich ztamtąd i ustawić do szeregu, a nawet przyszło do tego, że kapitan Rozwadowski i ja musieliśmy użyć płazów naszych pałaszy.

Mimo trudności, w pare minut byli już wszyscy w szeregu i powoli, powoli, ocknęli się z swego przerażenia. Po ulicach tymczasem rozlegały się okrzyki: „Zdrada! Bracia do broni! Zdrada! Stawiać barykady“!

Rzeczywiście była to zdrada, jak każda, chaniebna, nikczemna. Byłto podstęp niegodny człowieka honoru, niegodny jenerała.

Pierwsze przerażenie, minęło prędko, zastąpiło je tem silniejsze oburzenie i w mgnieniu oka wszystko co żyło rzuciło się do wzniesienia barykad, które po upływie kilku minut były już gotowe. — Barykady, były gotowe, ale niestety nie było — obrońców, bo wówczas cała niemal gwardja rozeszła się już do domów. Rozumie się samo przez się, że z poblizkich miejsc, wszyscy spieszyli na swoje stanowiska tem bardziéj, że dobosze 1éj kompanji pozostałéj w rynku i naszéj szóstéj kompanji, niezwłocznie na alarm uderzyły w bębny.

tów czyli twierdz paryzkich w ręce Prusaków i rozbrojeniem załogi Paryża — wszystko inne niema dziś znaczenia i nie zwraca na się uwagi.

Jeźli depesze belgijskie powiadają, że wiadomości nadeszłe do Bordeaux z Paryża, jak piorun uderzyły w serca mieszkańców, można temu w zupełności wierzyć, biorąc miarę z tego, jak się w naszych sercach i umysłach odtętniła ta wielka katastrofa.

Kto przedmiotowo oceniał rzeczy, ten jeźli był przychylny sprawie francuzkiéj, sprawie wolności i swobody, ten z bólem serca musiał sobie powiedzieć, że jeźli armje polowe nie przyjdą Paryżowi na pomoc, ten sam sobie rady nie da i z kilkakroćstotysięczną armją nieprzyjaciela i z trudnością, która się każdodziennie wzmaga, wyżywienia, a dowódzcom naczelnym wojsk francuzkich od Aurelles de Palladine począwszy, nie udało się sprostać temu założeniu.

Nie tu miejsce i nie czas rozbierać brak wyższéj zdolności wojskowéj u jenerałów francuzkich lub niewytrawność żołnierza, które mimo kolosalnych wysileń narodu, zawiniły, że stanowczego zwycięztwa odnieść nie zdołali ani Chanzy, ani Faidherbe, ani Bourbaki; fakt smutny nie da się dziś zaprzeczyć, że napoleońska era była dla Francji tak zgubną od początku do końca, jak żadna.

A jednak koterja mająca li na oku swoje materjalne zyski, korrupcję i szerzenie zgnilizny moralnéj, i dziś jest wielce czynną i sili się na przygotowanie restauracji bonapartystowskiéj. Trzy tygodnie czasu na refleksję!

Pod presją nieszczęść i faktów dokonanych ma się zebrać konstytuanta, nie w innym celu, jak żeby zatwierdzić swojém wotum stypulacje wykomponowane w głównéj kwaterze pruskiéj, a nakładające na Francję wielki haracz pieniężny i oddanie na łup pruski wbrew woli i życzeniu ludności dwóch prowincji najwierniejszych i najprzywiązańszych do Francji.

Czyli nowa reprezentacja Francji stanie na wyżynie swéj wielkiéj misji i potrafi choć częściowo oprzeć się warunkom poniżającym zwycięzcy — zobaczymy najprzód ze składu, a potém z rozpraw konstytuanty.

Wiedeń 31 stycznia.

ϱ. W delegacjach — i austrjackiéj i węgierskiéj — polityka zagraniczna p. Beusta streszczająca się w łacińskiém: *inertia sapientia*, otrzymała najzupełniejsze *absolutorium*. Że Niemcy, którzy od początku stanęli po stronie Prus, nie mogli potępiać ministra spraw zewnętrznych za to, iż działał w ich duchu, pojąć łatwiéj, jak to, że Węgrom przypadła do smaku polityka prowadząca do przymierza austro-pruskiego.

Ci, którzy znają usposobienie wrodzone Węgrów, utrzymują, że oni patrząc na wszystkie wielkie sprawy w Europie przez pryzmę własnych interesów, radzi są uformowaniu silnego państwa niemieckiego (byleby niém nie była Austrja) z powodów egoistycznych; zdaje im się bowiem, że takie państwo nietylko nigdy nie zezwoli na mięszanie się Austrji w sprawy niemieckie, ale i Niemcom austrj. zamkniętą zostanie droga do odzyskania hegemonji, jaką do r. 1866 faktycznie mieli w całéj monarchji, dziś austro-węgierską nazwanéj.

Jako mały rachunek na przyszłe rozmiary, miałby ten pomysł pewne uprawnienie. Ale w tych proporcjach, w tym czasie, w tém usposobieniu, w jakiém się znajdują kolosalnie wzmocnione Prusy, można się spodziewać, czy obawiać, że tytuł cesarski, w którym figuruje dawne motto: *Mehrer des Reiches* nie pozostanie czczém słowem, a wtedy Węgry osiadłyby na lodzie.

Z Parlamentaryzmu austrjackiego moglibyśmy się tyle tylko nauczyć, że dotychczasowa droga nie prowadzi do wzmocnienia państwa.

Świat finansowy eskomptował już od tygodnia położenie ogólne w myśl zakończenia wojny i wszystkich papierów kursa podpędzone zostały prawie nad wartość. Teraz kiedy zawarcie pokoju mają jakby w kieszeni, nietylko że się wartościowe rzeczy nie podnoszą, ale znacznie zniżają.

To się gdzie indziéj nie praktykuje w tych rozmiarach, jak tu, gdzie względy przedmiotowe daleko mniéj znaczą, jak intrygi większych klik finansowych.

Zresztą i to jest prawdą, że lada depesza poddająca w wątpliwość pokój, przestrasza w wysokim stopniu spekulację.

Podają dziś w gazetach nową listę ministerjalną, ale ta niema żadnéj podstawy z wyjątkiem chyba jednéj osobistości, którą choć z obozu biurokracji uważają, jako *persona grata*.

Bar. Kellersperg, były namiestnik w Czechach, może ma dziś największe szanse.

P. Potocki reprezentuje zawsze jeszcze prowizorjum. Rada państwa zwołaną będzie na d. 20 lutego.

Peszt. W dalszym ciągu obrad delegacji rajcsrat. podajemy tu w obszerniejszém brzmieniu mowy dra Giskry i hr. Beusta, którzy mówili po p. Klaczce:

Giskra: Przy wybuchu wojny panowały w sferach inteligentnych, gdzie ani sympatje, ani antipatje nic nie znaczą, rozmaite zapatrywania, lecz z nich wynikała tylko jedna austrjacka myśl — a ta należy się tym, którzy z Niemcami sympatyzują. Czynimy to nie dla szukania opieki u Prus, albo że nie chcemy wielkiéj armji, lecz że nie chcemy wielkich długów, a chcemy mieć honor płacenia ich i nie bankrutować, do czego uzbrojenia prowadzą. Jeżeli Niemcy zjednoczone, to niech Rossja knuje sobie plany jakie chce, nawet w aliansie z Francją, nic nam nie zrobi. Chcemy utrzymania pokoju, dlatego chcemy przyjaźni Prus. Niezręczném jest przypominać rok 1866 — powinien był p. Klaczko przypomnieć i r. 1859, gdzie Austrja zbierała owoce polityki narodowościowéj potentata francuzkiego. Tu opowiada Giskra następny fakt: W r. 1866 udzielił Bismark Giskrze w Bernie propozycje pokoju pod warunkiem: z wyjątkiem Wenecji *status quo* przed wojną, żadnych kosztów wojennych, dla Prus granica Menu, samodzielność południowych Niemiec w dowolném połączeniu z Austrją — lecz usunięcie wszelkiéj medyacji Francji przy zawarciu pokoju.

Giskra posłał do Wiednia z tém bar. Herringa; dostał on odpowiedź: „przychodzisz pan o godzinę zapóźno“ — nie przystano na odsunięcie Francji; Austrję pośrednictwo francuzkie kosztowało 30 miljonów. Zamiast żeby Francja posłała armję nad Ren, jeździł Benedetti między Wiedniem a Nikolsburgiem.

Zwracając się przeciw Klaczce, mówi Giskra: Więc powinna może była Austrja pośredniczyć na rzecz Francji po Sedanie, albo po Metzu, albo może wyruszyć? Nie mamy za co dziękować Prusom, ale też i Francji nie, która nas kosztowała 30 miljonów. Ja nie sympatyzuję z czarno-białą chorągwią, moja sympatja dla niemieckich zwycięztw leży w poczuciu współplemienném, a to zwraca się i przeciw dziedzicznemu nieprzyjacielowi Austrji. Jeżeli Prusy mają na celu zdobycze, to są za to przed historją odpowiedzialne. Dziękuje kanclerzowi za utrzymanie neutralności w chwili, gdy już rzecz na włosku wisiała — to jest najlepsze, co uczynił od chwili pobytu w Austrji.

Beust wyraża żal, że delegat Klaczko nie zabrał głosu podczas dyskusji nad polityką zagraniczną i rozpatrywania swe polityczne wygłosił podczas dyskusji nad kredytem wojennym; dzisiaj rozpatrywania te są już *post festum*.

Szan. mówca z prawicy mówił o zanadto prędkiém uznaniu przez rząd nowego stanu rzeczy w Niemczech. Rząd szedł w tym punkcie za opinją powszechną. Nie było rzeczą rządu badać, jakie były pobudki téj opinji powszechnéj. Rząd nie mógł suponować nic innego, jak tylko, że pobudki były patrjotyczne. Rząd mógł sobie tylko zadać pytanie, czy lepiéj iść za prądem opinji, czy jéj opór stawić? wyznam zaś szczerze, że nie jestem zwolennikiem bezowocnego gniewania się i bezowocnéj zazdrości.

„Nigdy nie zapomnieć“ jest to zasada, która nie przynosi korzyści; we Francji powtarzano przez 50 lat hasło to wołając: zemsta za Waterloo. Dzisiaj widzicie panowie skutki téj polityki. Nie powiem, że niema niebezpieczeństwa groźnego zawikłania i wojny; jakkolwiek my wojny unikamy, nie zależy to zupełnie od nas, aby pokój sobie zabezpieczyć.

Polityka rządu będzie ostrożną, rezerwowaną; będzie się starała utrzymać dobre stosunki z wielkiém państwem sąsiedniém. Nie można jednak zapomnieć, że często nadchodzą niespodzianki. Któż przewidzieć może wszystkie wypadki? Kto zakreślić im może granice według własnych życzeń? Mówca wykazuje konieczność zajęcia stanowiska silnego, aby sąsiedzi wiedzieli, że we własnym domu potrafimy opór stawić przeciw możliwym napaściom.

Pamiętajcie panowie, kończy hr. Beust, że wotum wasze w téj sprawie ma większe, aniżeli tylko finansowe znaczenie — wotum wasze w téj sprawie ma znaczenie moralne, które ciężko zaważy na szali losów państwa“.

Bahnhans przemawia za wnioskami wydziału.

Następnie dyskusja specjalna, w któréj Grocholski mówi przeciw kompetencji delegacji w sprawach landwery poszczególnych krajów.

— Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj głosowano nad extra ordinarjum ministerstwa spraw wewnętrznych i rozpoczęto jeneralne debaty nad budżetem ministerstwa handlu. Wszyscy mówcy, nawet z opozycji, przemawiali z uznaniem dla powyższego ministerstwa.

Na posiedzeniu węgierskiéj delegacji odpowiedział Orczy na interpelację Ciottego w tym duchu, że ministerstwo starało się w samym początku wojny przeprowadzić między stronami wojującemi szanowanie własności prywatnéj na morzu, co jednak nie odniosło skutku.

Ministerstwo starać się będzie „przeprowadzić zasadę nienaruszalności własności prywatnéj na morzu.“ — Następują specjalne debaty nad ordinarium dla armji.

Niemcy.

Berlin 30 stycznia.

§§. [Radość z kapitulacji i pokoju — pobożność pruska — warunki pokojowe — widoki na przyszłość].

Wczoraj i dziś znów dnie frenetycznéj radości dla Berlina, radości tym razem niezamąconéj żadną stratą w ludziach, owszem opromienionéj ożywczą nadzieją blizkiego pokoju, oprawnego w złote ramki napoleondorów francuzkich.

„Nun denket alle an Gott“ śpiewają w tumie protestanckim, owym charakterystycznym domu bożym, który przy obok stojącym ludzkim domu, zamku królewskim, wygląda jak niepozorna stajenka. Cóż z tego, kiedy Bóg pruski mieszka w pobożnym sercu wielkiego króla-zdobywcy a chwała jego brzmi z ust dostojnych dziś już cesarsko-królewskich przy każdém nowém powodzeniu broni i dyplomacji pruskiéj. Jest to nie pierwszy i ostatni zabytek krzyżacki w dzisiejszych Prusach owa pseudo-pobożność, owa najwyższa duma korząca się na pozór przed wolą boską ale zarazem narzucająca się za wykonawcę woli bożéj. A razem z królem zaczyna i powoli nawet ludek berliński wierzyć w to, że Prusacy stali się narzędziami woli boskiéj i że reprezentują ją na ziemi, biada temu, kto się nie ukorzy, przeklną go najprzód a potém pobiją.

Wiadomości z pod Paryża tém większą wywołały radość, im mniéj w téj chwili spodziewać się tego rezultatu. Wszyscy przypuszczali tu upadek Paryża, ale myśleli, że nastąpi za jakie kilka tygodni, a w każdym razie nie przypuszczali, aby razem z kapitulacją przyjęto tak uciążliwe warunki przedugodne do pokoju. Suma dziewięć miljardów franków jest tak kolosalną, że na serjo jéj przypuszczać nie można. O odstąpieniu Pondichéry w Indjach już od dawna marzyli Prusacy. Warunek ten jest o wiele łatwiejszy, ale ciekawa rzecz co na niego powie Anglja. Sąsiedztwo Prus w Indjach, nie powinno się bardzo uśmiechać Anglikom, to pewna, że Prusacy swą systematycznością niedługo daliby się we znaki swym nowym sąsiadom, którzy w Indjach nie na najpewniejszych stoją nogach. Inne warunki przedugodne są prawie te same co w Ferrières, Prusacy będą się podobno upierać przy posiadaniu twierdzy Metz, które uważają za konieczną dla zabezpieczenia granic niemieckich. Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że po zakończeniu wojny z Francją, Prusacy przedewszystkiem wezmą się do ugruntowania silnéj potęgi morskiéj i że będą się starać o ujście Renu i zajęcie Hollandji, być może, że kombinacja zajęcia Belgji przez Francję, a Hollandji przez Niemcy, o któréj tu dużo sobie opowiadają, rzeczywiście istnieje. W takim razie, król belgijski objąłby sukcesją po Bonapartych.

Przygotowania do wyborów parlamentarnych odbywają się już, chociaż wcale nie tak rączo, jak za pokojowych czasów. Narodowo liberalni wydali już swą odezwę. Postępowcy w tych dniach postawią swój program. Charakterystyczną jest rzeczą, że król tym razem nie kazał strzelać „Victoria“ i że usposobienie giełdy nie jest różowe, czyżby to znaczyło niewiarę w pokojowe zakończenie po trzech tygodniach?

Rossja.

Wyjmujemy ustęp z *Wiestnika Europy* (najpoważniejsze czasopismo rossyjskie), krytykujący zachowanie się ministerjum oświaty w sprawie oświaty narodowéj:

„W programie dla nauczycieli ludowych pisze *Wiestnik*, potwierdzonym przez ministra oświaty, wypowiedziano następujące zdanie: „Nauczyciele szkół ludowych powinni być doprowadzeni do tego przekonania (niewiadomo przy pomocy jakich środków — zapewne łagodnych, robi uwagę *Wiestnik Europy*), że oświata ludu ma za główne zadanie — rozwinięcie w narodzie moralno-religijnych i patryotycznych uczuć.“ Ministerjum, jak widać, zamierza uczyć patryotyzmu włościanina rossyjskiego!? Niech ministerjum pamięta, że nasz włościanin nigdy nie grzeszył brakiem patryotyzmu — zdaje się, że dotychczas nikt nie wątpił, iż chłop rossijski gotów przynieść w ofierze dla ojczyzny swe życie i mienie.

Według naszego zdania, — ministerjum grubo się myli, jeżeli sądzi, że główne jego zadanie zależy na kontrolowaniu kierunku politycznego naszych szkółek ludowych; owszem, powinno raczéj zająć się ich organizacją. Ministerjum oświaty w ogóle ułożyło budżet wynoszący 10 miljonów rubli, ale z tych na rozmaitego rodzaju dyrekcje — i inspekcje szkół ludowych asygnowało 703,000 rubli na utrzymanie zarządu okręgowego 475,000 ale na same szkółki trywialne tylko 255¾ tysiące rubli.

Zamiast „doprowadzania nauczycieli do przekonania,“ wolałoby ministerjum ułatwiać kształcenie się ludu, to jest zakładać szkółki. Bez wątpienia, kierunek w wychowaniu narodu jest potrzebny; lecz dziwnie jakoś wygląda, że na ten kierunek łoży się daleko więcéj, jak na samą oświatę. Jednem słowem, w całéj czynności obecnego ministerjum, widać bardzo zgubny kierunek, który wstrzymuje wszelki postęp moralny i umysłowy naszego ludu. Błąd ten można poprawić, ale najprzód należy zmienić ów zgubny system, który chce z Rossji wyrugować wszelki kierunek realny, a zaszczepić jałowy klasyczny, pozostawiając nam i nadal ciemnych sędziów przysięgłych, milczących członków ziemstw i okropne rady gminne, gdzie wszystko od wódki się rozpoczyna — i na wódce się kończy.“

Powyższy ustęp z *Wiestnika Europy* jest zarazem dowodem, że już w Rossji istnieje niejakaś wolność prasy, jeżeli można poddawać pod krytykę postępowania ministerjum.

— [Kombinacje wojenno-polityczne jenerała Fadiejewa]. Jen. Fadiejew, pisząc o nowéj reformie wojennéj w Rossji — zawczasu oblicza siły, które Rossja w danym razie będzie mogła poruszyć przeciwko zewnętrznym wrogom. Ma się rozumieć, że siły te są olbrzymie, jeżeli tylko nie pozostaną na papierze, lub w projektach jen. Fadiejewa.

Jeżeli tylko rząd rossyjski zechce zastosować z całą konsekwencją system powszechnéj służby wojskowéj, jak to radzi uczynić Fadiejew, to ilość piechoty rossyjskiéj dojdzie do dwóch miljonów, a kawalerja ma być „niezliczoną.“ Jakże siły przeciwników są nieznaczące w porównaniu do téj olbrzymiéj potęgi!

Dla uwydatnienia téj wielkiéj różnicy, jen. Fadiejew tworzy nawet kombinacje polityczne i rozmaite przymierza skierowane przeciwko Rossji. Ona jedna jest izolowaną, tak jak w roku 1812, ale to wcale jéj nie przeszkadza zmierzyć się z koalicją i nawet rachować na powodzenie.

„Obecnie nic nam nie zagraża ze strony Francji“ — pisze jenerał Fadiejew — ale bardzo łatwo możemy przypuścić przymierze obu mocarstw niemieckich z Anglją i Turcją z powodu sprawy wschodniéj lub słowiańskiéj, co znaczy jedno i to samo. Francja i Włochy w przyszłości niechybnie pójdą ręka w rękę; a my mniéj więcéj możemy rachować na neutralność obu tych mocarstw. Trudno sobie wyobrazić groźniejsze przymierze. — Lecz cóż z tego?

Po dzisiejszych wypadkach nawet neutralność Francji wymagałaby ze strony cesarstwa niemieckiego silnéj obserwacyjnéj armji złożonéj, co najmniéj z 8 niemieckich korpusów (360 batalјonów). Niechaj nieprzyjaciel posunie ku naszym granicom wszystkie swoje wojska, co jest możebném tylko w ciągu wojny, a nie w początku — siły jego będą następujące:

Niemcy . . . . 405 bataljon.
Austrja (rachując w to wojska konsystujące w Czechach i Kroacji) . . . . . 490 „
Turcja (oprócz wojsk obserwacyjnych na granicy Grecji, Serbji i Czarnogóry) . . . . 306 „
w ogole . . . . 1025 „

W téj liczbie znajduje się landwera, honwedzi, redyfy i inne drugorzędne wojska.

Nasze pograniczne prowincje i wybrzeża mogłyby być strzeżone przez samo tylko *opołczenje* (pospolite ruszenie) i trochę wojska regularnego. W zasadzie przyjmujemy zaczegne działanie z naszéj strony.

Okręgi wojenne: petersburski i finlandzki wystawią następujące siły:
Jedna dywizja piechoty, 90 drużyn opołczenja i bataljony finlandzkie — razem . . . . 104 bat.
Okręgi: wileński, warszawski i kijowski — wewnętrzna obrona krajowa . . . . 150 „
Okręg odeski: dywizja piechoty i 44 drużyny opołczenja . . . . . 60 „
w ogóle . . . . . 314 „
50 dywizji wojska linjowego wzdłuż zachodniéj granicy . . . . 800 „
Opołczenja na tyłach armji . . . . 316 „
w ogóle . . . . . 1116 „

A zatém mamy 1116 bataljonów przeciwko 1025 bataljonom czterech sprzymierzonych mocarstw europejskich.“

W sprawie seminarjów nauczycielskich.

W numerze 15 waszego dziennika z roku bieżącego, pisząc moje uwagi przeciw zapatrywaniu się pana K. K. na kwestję obsadzenia posad przy seminarjach nauczycielskich, nie spodziewałem się, żeby to com napisał, a mianowicie że pan K. K. nie czuł i nie rozumiał tego co napisał — żeby to sam pan K. K. odpowiedzią swoją stwierdził. A taka wydaje mi się jego odpowiedź zamieszczona w nrze 24 *Czasu*, gdzie nagadawszy to i owo, a potém na swoja rękę popróbowawszy sił w wycieczce przeciw żywym i umarłym, zakończył swój artykuł pięknem *Te Deum laudamus*. Natomiast jednem prawie słówkiem wymijająco dotknął materji głównéj, o którą pierwotnie chodziło, a mianowicie: azali suplenci gimnazjalni jako tacy posiadają warunki do zajęcia posad w tychże seminarjach; o duchownych zaś już nawet nie wspomniał, snać nie chce więcéj z niebem zadzierać.

Podniósłszy poprzednim razem głos mój najzupełniéj bezinteresownie, nie chcę dziś być panu K. K. dłużnym odpowiedzi w niektórych przynajmniéj punktach. Najprzód jednak ostrzedz muszę, że osobistości pana K. K. dotąd zupełnie nie znam, co naturalnie na moją nie korzyść wychodzi, podczas gdy pan K. K. — jak sam twierdzi — z podpisu i stylu mego, czyli inaczéj mówiąc: jak mu powiedziano — zaraz odgadł, kto jestem. Nieobdarzony od samego urodzenia tak wieszczym duchem, zaledwie domyślam się tylko z niektórych danych przez pana K. K., że rzecz się dzieje w Krakowie.

Jużto każdy przyzna, że artykuł pierwotny pana K. K. miał chyba na celu trąbienie sobie na większą cześć i chwałę, czyli—jak słusznie korespondent do *Gazety Narodowéj* w artykule rozpoczynającym się w nrze 41 zauważył — przedstawienie wszystkich niepatentowanych do szkół średnich, jako *profanum vulgus*, niezasługujące na uwzględnienie.

Przypomina mi się tu pewien jegomość, co zdobywszy się raz na artykuł, w którym nieznacznie siebie w różowych kolorach opisał, dmuchał każdemu w ucho, że to artykuł z niezwykłą znajomością rzeczy napisany.

Że pan K. K. pisał na to, aby coś napisać, okazuje się zaraz z pierwszych słów jego odpowiedzi. Wychodząc bowiem z treści, że nie zgadzam się z jego twierdzeniem, iż przy obsadzaniu posad w seminarjach należy przedewszystkiem uwzględnić tych, co się wykażą świadectwem kwalifikacyjném, zbija moje uwagi krótką odpowiedzią „mniejsza o to“. Nie mogąc udać się do pana K. K. o komentarz téj lakonicznéj odpowiedzi, przypuścić muszę dwojakie możebne jéj znaczenie: albo znaczy ona, że mniejsza o to, czy suplentami czy patentowanymi obsadzą seminarja; albo też mniejsza o to, czy zgadzam się z jego twierdzeniem lub nie. — W pierwszym razie mija się zupełnie pan K. K. ze zdaniem swojém pierwotném, gdzie odmówił suplentom kwalifikacji do tych posad, czyli odmawia im wyższego wykształcenia, choć pominięcie to należałoby panu K. K. poczytać za zasługę, gdyby oświadczył, że się mija z przekonania. A łacno—gdyby chciał—zmieniłby pan K. K. swoje przekonanie.

Rada szkolna wydając swój okólnik powiedziała, że kandydaci posiadać mają wyższe wykształcenie; ale nie powiedziała, że takie lub owakie świadectwo będzie miarą tegoż. A że jéj to nawet przez myśl nie przeszło, dowodem najlepszym wiadoma nam już nominacja dyrektorów tychże seminarjów w Krakowie, która wszystkich radością przejęła i wiarą w dobrą przyszłość tych zakładów natchnęła. Bo téż do niéj i jéj sumienia—a nie do kogo innego—należało zdefinjowanie gatunku kwalifikacji i ocena wyższego wykształcenia; niepotrzebne tu z pewnością podsuwanie łokcia do mierzenia kwalifikacji—łokcia częstokroć zupełnie fałszywego.

Niech p. K. K. zajrzy do pisma *Verordnungsblatt des Ministeriums für Cultus u. Unterricht* z roku 1870, a znajdzie tam łatwo str. 564, 565, 566, 593; 620, 621, 681, że w Czechach i Morawie także miano inne wyobrażenie o wyższém wykształceniu; znajdzie tam bowiem liczne nominacje suplentów, asystentów i osób duchownych, tak na nauczycieli seminarjów, jak i na inspektorów okręgowych. A ilużto—prócz suplentów — jest u nas ludzi prywatnie uczących, których kwalifikacje pod powyższą miarę łokciową nie dorosły, zdolnych pedagogów, którzy — pomijając już inne powody — z politycznych względów usunąć się ze służby publicznéj byli zmuszeni!... ilużto pensjonarzy, którzy—rzec można—kilka pokoleń pod swém okiem na zacnych obywateli wychowali!?... Sądziłbym, że ludziom takim nietylko się nie godzi odmawiać prawa i pretensji do nauczania; lecz owszem, obowiązkiem kraju byłoby odszukać takowych i zachęcić do kandydowania: bo co prawdziwą ma wartość, w skromności swojéj nie zwykło się nikomu narzucać, kwalifikacje swoje wielbić i panegiryki sobie pisać.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości z literatury i sztuki.

Tygodnik Wielkopolski nr. 5 zawiera: Mieszkania nawodne przedhistoryczne, przez dra Libelta (dok.). — Pod jednym dachem, powieść W. Skiby (c. d.). — Posły (z martyrologji), Wł. Ordon. — Karol Swoboda (malarz historyczny), Wł. Ordon. — Kronika tygodniowa. — Korespondencja z Berlina. — Zdanie sprawy komisji pomocy naukowéj dla uczącéj się młodzieży w Szwajcarji (rok siódmy). — Skrzynka do listów.

Przewodnik ekonomiczny nr. 5 zawiera: Kwestja monopolu tabacznego. II. — Wyrób mleka zgęszczonego. — O głębokiéj uprawie gruntu. — Koleje austrjacko-węgierskie z końcem 1860 r. — Rozmaite wiadomości. — Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. — Tabelka kursowa.

Sobótka nr. 5 zawiera: Z podróży, p. J. Gordona. I. — Aleksander Dumas. Rys bjograficzno-literacki (dok.). — Pałac i folwark, obrazy z naszych czasów p. J. I. Kraszewskiego (c. d.). — Westalka, wiersz, A. E. Odyniec. — Historja o dwóch parach zakochanych i o połowie trzeciéj, J. Narzymski i Wł. Sabowski (c. d.). — Pałac w Rokosowie, z ryciną. — Pałac w Rokosowie, z ryciną. — Przegląd bibljograficzny. — Szarada.

Włościanin nr. 3 zawiera: Dom bez dachu. — Rządy opatrzności, wiersz p. Józefa z Bochni (dok.). — Dziwne spotkanie (dok.). — Pogadanki pouczające: o państwie. — Kto jest dobrym gospodarzem. — Jak można mieć dobrą mąkę ze zboża stęchłego? — Co słychać w świecie. — Rozmaitości.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Pan Kędzierski, c. k. prokurator, a osławiony wynalazca narodu austrjackiego zamieszkującego Galicję — wypowiada nam znowu wojnę. Snać zapomniał już pan Kędzierski o względach jakie mieliśmy dla niego i jego posady przy sposobności zeszłorocznych procesów prasowych.

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego we czwartek dnia 2 lutego następujące wykłady będą miały miejsce: od godziny 4 — 5 prof. Maj: „O machinach pojedynczych i złożonych najbardziéj używanych w życiu codzienném i o ocenieniu działania takowych;“ — od godz. 5 — 6 prof. Władysław Łuszczkiewicz: „O zabytkach godniejszych uwagi pod względem dawnych rękodzieł w kościele Panny Marji w Krakowie.“

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. jenerała Hauke-Bosaka, poległego w walce pod Dijonem dnia 21 stycznia, odbędzie się w sobotę dnia 4 b. m. o godz. 10 przed południem w kościele oo. Kapucynów.

† Mikołaj Prawdzic Rokitnicki, b. oficer wojsk polskich, ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, zmarł dnia 29 stycznia b. r. przeżywszy lat 55.

W salach muzeum techniczno-przemysłowego rozpoczyna się z dniem dzisiejszym drugi kwartał wykładów popularnych dla kobiet, podzielonych na 5 wydziałów: wydział nauk przyrodniczych, sztuk pięknych, historyczno-literacki z nauką języków, handlowy i gospodarczy.

Na wydziale nauk przyrodniczych wykładać będą pp.: prof. dr. Rehmann (botanika), prof. Rozwadowski (chemja), prof. dr. Janikowski (hygiena popularna), prof. dr. Winc. Pol (jeografja opisowa ziem polskich), prof. Maj (jeografja fizyczna).

Na wydziale sztuk pięknych pp.: prof. Wład.

W naszéj kompanji był dobosz nazwiskiem Krzyżanowski, który w 1848 roku zjednał sobie sławę w stolicy, a oraz ściągnął na siebie zazdrość i nienawiść wszystkich całego wojska doboszów. Był to ładny i bardzo miły chłopaczek, którego w kompanji nazywano ładnym tłuściochem albo przylepką. Uczeń 4éj podobnoś gimnazjalnéj klasy, nizki, krępy blondynek. Miał on do bębna rzadkie zamiłowanie i bębnił zaprawdę tak, że żaden z doboszów ani gwardji ani wojska nie mógł iść z jego, że tak powiem muzykalną na bębnie grą w żadne nawet porównanie, a że przytem bardzo miły, uprzejmy, jak dziecię niewinny, najlepszego serca i bardzo, bardzo lubiący pieścić się z towarzyszami starszymi, był więc lubiony powszechnie. W czasie bombardowania, złożył on dowody niepospolitéj w takim wieku odwagi a zarazem naiwności prawdziwie dziecęcéj, jakto okaże się później. W pierwszym, niespodziewanymi strzały wznieconym popłochu należał on właśnie do rzędu tych niewielu, którzy nie ruszyli się z miejsca, a nadto nie tracąc przytomności i nie widząc w pobliżu swojego ukochanego kapitana, bez otrzymania nawet rozkazu, téj chwili pierwszy uderzył na alarm i bębniąc, wszystkie nieobsadzone wojskiem obszedł ulice.

Z wszech stron nadciągali gwardziści i lud, przeważnie proletarjat począł gromadzić się i zbroić na nowo. Nadciągający z miejsc odleglejszych tę smutną przynieśli wiadomość, że wojsko na wszystkich niemal punktach rzucało się na pojedynczo rozchodzących się do domów gwardzistów i w najokrutniejszy mordowało ich sposób. Opowiadano, co późniéj sprawdziło się niestety, że niektórych zabito kolbami, niektórych zaś zakłóto bagnetami albo zastrzelono, tudzież, że w taki sam sposób postępują z tymi, którzy posłyszawszy strzały i bębny spieszyć chcą na miejsce alarmu.

Z téj to przyczyny przybyło na miejsce zbioru zaledwie po 20 do 30 z każdéj kompanji, reszta, czując całe niepodobieństwo dostania się do swoich, była zmuszona pozostać tam, gdzie znajdowała się w chwili pierwszych strzałów, owego hasła do mordowania pojedynczo wracających legjonistów. W ogóle, zebrała się tak mała garstka gwardji, że chcąc z wszystkich przybyłych kompletne utworzyć kompanje, zaledwie zebranoby 10 kompanji. Nikt nie mógł pojąć co to oznacza, nie mógł wiedzieć, co czynić daléj, bo ze sztabu nie przybywał nikt i od naczelnika gwardji, żadna nie nadeszła wiadomość.

Niepokój ogarniał wszystkich, bo wszyscy czuli, że tak mała garstka, nie będzie w stanie opierać się długo. Nie było ani szefa sztabu, ani naszego majora Bietkowskiego, ani nawet żadnego z ich adjutantów, a nawet oficerów było tak mało, że późniéj, gdy okazała się potrzeba parlamentowania, nie można było znaleźć odpowiedniego takiemu zadaniu oficera. Powiedziano nam tylko, że major Bietkowski nagle zachorował i dowództwo bataljonu złożył tymczasowo w ręce kapitana Madejskiego. Ależ i major nowy nie wiedział, co czynić, bo żadnych nie otrzymał rozkazów, a wojsko na wszystkich punktach dopuszczało się gwałtów, widocznie wyzywało do walki, a walczyć prawie niema komu, bo z legji akademickiéj zebrało się najwyżéj 300 ludzi.

Tu i owdzie, to bliżéj, to daléj, rozlegają się strzały ręcznéj broni i rozlegają się dzikie krzyki pijanego żołdactwa. — Tymczasowo słabo obsadzamy wszystkie na nowo wzniesione barykady i do zaciętego gotujemy się odporu. W tém mniéj więcéj koło godziny wpół do 10téj głośny dział rozlega się huk i pierwszy granat pada tuż w pobliżu strażnicy legji akademickiéj, pada na kamienie i pęka z takim trzaskiem, że w ściśnionéj, o wysokich kamienicach ormjańskiéj ulicy wszystkie szyby, jak na komendę, z przerażającym dźwiękiem padają na ziemię. Tuż za tym na téj saméj ulicy pada granat drugi już w pobliżu barykady wzniesionéj od ulicy krakowskiéj. Granat wtoczył się w jamkę pozostałą po wyjętym na barykadę kamieniu, a jeden z akademików zbliża się do niego i przypatruje się jego obrotom. W téj saméj jednak chwili — zdaje mi się, że kapitan Gross — przypada do tego młodego człowieka, zręcznym ruchem powala go i trzymając go, tuż obok niego kładzie się na ziemię. Zaledwie zdołał to uskutecznić, pęka granat w ich pobliżu i — gdy oni powstają ze ziemi, postrzegają tuż koło siebie dzielnego towazysza Henryka Hebenstreita już trupem, bo czerep z granata oderwał mu pół głowy i oprócz tego ranił jeszcze jednego młodzieńca.

Bombardowanie zatém rozpoczęło się w całéj pełni. Za każdym wystrzałem armatnim przeraźliwie podpojonego żołdactwa rozlegają się okrzyki i wiwaty, akademicy, którzy z pierwszego ochłonęli przerażenia, już dawno zajmują swoje stanowisko, ale nie widząc nieprzyjaciela, stoją bezczynnie i gdy ciągle jeszcze nikt nie przybywa od sztabu, nie wiedzą co czynić daléj. W kilka jednak minut po rozpoczęciu bombardowania, żołnierze z strażnicy św. Ducha, tudzież z okien gubernjalnego urzędu, poczęli prażyć nas z ręcznéj broni, na co acz słabo, odpowiadaliśmy strzałami.

Byli wprawdzie tacy, którzy nie oglądając się na wyczekiwanie rozkazów, doradzali bagnetem wziąć tę strażnicę i bagnetem, szturmem wziąć gmach gubernjalny, ależ myśl ta nie znalazła korzystnego i chętnego przyjęcia u młodzieży, która pierwszy raz w ogniu, pozostawiona sama sobie, bez dowództwa, straciła zaufanie i w siebie i do improwizowanych naprędce naczelników. Między doradzającymi zdobywania strażnicy i gmachu gubernjalnego, był także i jeden z emigrantów nazwiskiem Domagalski *), który przekonawszy się, że rady jego chętnego nie znalazły przyjęcia, rynkiem dostał się do przechodniéj kamienicy Andreolego i tam w towarzystwie kilku swoich towarzyszów bardzo skutecznie ostrzeliwał strażnicę i okna w pomienionym powyżéj gmachu, gdzie waleczni żołnierze z pułku „Deutschmeister“ strzelali z ukrycia nietylko na uzbrojoną, ale i nieuzbrojoną młodzież, a oraz do okien spokojnych mieszkańców, tudzież do sług wracających z kupna, jak niemniéj do mleczarek i innych kobiet, starców lub dzieci.

Równocześnie koło hotelu Żorża podobne odbywały się sceny. Pomiędzy innemi i tam także stały armaty i potrzebne w asekuracji wojsko, którego część zajęła pierwsze piętro hotelu i balkon. Ztamtąd to owi 1848 roku rycerze strzelali do kobiet, przyczém zakładali się np. o cygaro.

— *Hör' mal zu, Bruder!* — wzywał jeden bohater drugiego, ukazując pierwszą lepszą kobietę, panią lub służącą. — *Wer halt diese z'sammenschiesst, kriegt ane famose Zigare von mir! No,* — pytająco kończył bohater, — *gelt?*

— *Gelt!* — z zapałem odpowiadał wyzwany, wziął na cel nieszczęśliwą kobietę i wkrótce z hukiem strzału rozlegał się jęk padającéj ofiary.

— *Vivat!* — krzyczeli bohaterowie obecni.

— *Gewonnen!* — krzyczeli rycerze zakładu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) W powstaniu 1863 r. pułkownik, ranny pod Radziwiłłowem, umarł w Brodach wskutek ran odniesionych.

Łuszczkiewicz, prof. Kossowski, Leon Pikardt (rysunki, malowanie, modelowanie w glinie i wosku); prócz tego wykładać będzie prof. Wł. Łuszczkiewicz „Historję sztuk pięknych“ i „Anatomję w ogólności a w szczególności głowy, rąk i stóp.“

Na wydziale historyczno-literackim pp.: dr. Adam Bełcikowski (literatura powszechna), Alfred Szczepański (historja polska), Stefan Buszczyński (dzieje cywilizacji europejskiéj), prof. dr. Suchecki (język polski i stylistyka teoretycznie i praktycznie), Erard (język francuzki), prof. Stahlberger (język niemiecki), pani Williams (język angielski), pani Burcart (język włoski).

Na wydziale gospodarczym, od drugiéj połowy kwietnia do końca czerwca pp.: prof. Rozwadowski (technologja domowa), prof. dr. Kozubowski (jedwabnictwo, pszczelnictwo); prócz tego wykładać się będzie: rachunkowość i prowadzenie ksiąg gospodarskich, sadownictwo i ogrodnictwo warzywne i kwiatowe, gospodarstwo kobiece, zarysy gospodarstwa wiejskiego.

Na wydziale handlowym wykłady dla kobiet obejmować będą: arytmetykę handlową, prowadzenie ksiąg kupieckich; dla mężczyzn osobno: towaroznawstwo, prowadzenie ksiąg handlowych, korespondencja handlowa, prawo handlowe i wekslowe, arytmetyka handlowa, jeografja i historja handlu i zarysy ekonomji społecznéj.

Na wszystkie wykłady w ogóle i mężczyźni uczęszczać mogą, wyjąwszy rysunki, malowanie i modelowanie, które są wyłącznie dla kobiet.

Na naukę języków osobne godziny przeznaczone są dla kobiet, osobne dla mężczyzn, którzyby chcieli korzystać ze zbiorowych lekcji języków.

Opłatę wnosi się z góry za cały kwartał.

Zapisywać się można codziennie w muzeum techniczno-przemysłowém od godziny 10 z rana do 1 po południu. Bilety są imienne i liczba takowych jest ograniczoną w uwzględnieniu dogodnego pomieszczenia słuchaczy. Sale wykładowe będą dostatecznie oświetlane, ogrzewane i zabezpieczone od przewiewów. Wszelkie bliższe wiadomości otrzymać można w muzeum techniczno-przemysłowém.

Przystępność warunków zapisywania się na te wykłady, a przedewszystkiém wielka ich pożyteczność i wzorowe prowadzenie, najlepszém są dla nich poleceniem i skłonią zapewne publiczność do żywszego niż w pierwszym kwartale udziału i poparcia instytucji, która na to ze wszech miar zasługuje.

Z dalszych składek dla jeńców francuzkich w niewoli pruskiéj przez magistrat miasta Stanisławowa zarządzonych, wpłynęło z dzielnicy miasta na ręce p. Hirzel żony adwokata i panny Turteltaub w gotówce 31 złr. i włóczkowych zarękawków 1 para. Z ulicy Zabłotowskiéj niższéj i wyższéj i Tyśmienieckiéj, na ręce p. Starzewskiéj żony c. k notarjusza i panny Jadwigi hrabianki Koziebrodzkiéj, po potrąceniu kosztów na fjakra 4 złr. 87 c., w gotówce 84 złr. 76 c. i 2 dukaty w złocie; w odzieży: 7 koszul, surdut i parę nowych butów. Z ulicy Brukowanéj i Lipowéj na ręce pani Antoniny Grzegorowiczowéj i panny Gryzieckiéj w gotówce 144 złr. 40 c.; w odzieży: 9 koszul, 2 koszule flanelowe, 2 koszule wełniane, kalesonów płóciennych par 4, kalesonów nicianych 1 para, skarpetek nicianych par 2, kamizelek nowych 2, płótno na szarpie i szarpie darte. Na ręce magistratu dwa nowe kożuszki (wyrób Tyśmieniecki) od hr. Klementyny. Suma łączna z powyższych składek w ilości 260 złr. 16 c., 2 dukaty, niemniéj odzież powyższa z wyjątkiem surduta, który jako mocno zniszczony z wolnéj ręki sprzedano, odesłano pod dniem dzisiejszym do Lwowa na ręce ks. Jadwigi Sapieżyny.

Magistrat m. Stanisławowa 28 stycznia 1871.

W téj chwili przesłał hr. Grocholski z Bludnik za bilety na bal maskowy dla **jeńców francuzkich** 5 złr. *Kamiński.*

Nowe ułatwienie w korespondowaniu stanowić będą międzynarodowe karty korespondencyjne, które z dniem 1 stycznia b. r. miały wejść w życie w tych państwach, które w tym względzie osobny zawarły układ. Państwa należące do tego układu są: Anglja, Bawarja, Danja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Portugalja, Rumunja, Szwajcarja, Szwecja, Niemcy północne i Stany Zjednoczone Ameryki. Porto ma być to same co od listów. Byłoby do życzenia żeby i Austrja jaknajspieszniéj przystąpiła do tego układu, przez co korespondencja z zagranicą wielcy by się ułatwiła i ożywiła zarazem.

Nadane stypendja. — *(Dokończenie).* — II. Z fundacji Rafała Rusiana otrzymali w miejsce pobieranych dotąd stypendjów po 157 złr. 50 c., stypendja wyższe po 210 złr. słuchacze wydziału prawniczego we Lwowie.

1) Alfred Artur Bandrowski w 2 roku.
2) Jan Franciszek Kownacki w 3 roku.
3) Adrjan Zubrzycki w 4 roku.

Od czasu nadania stypendjów niższych niepolepszyły się stosunki majątkowe tych uczniów, a postępy w naukach wykazali oni znakomite.

III. Z fundacji Marka Matczyńskiego otrzymał:

1) Franc. Strusiewicz słuchacz 2 roku praw we Lwowie w miejsce pobieranego dotąd stypendjum niższego, stypendjum na 210 złr., wykazawszy się należycie z postępów w naukach i niezmienionych stosunków materjalnych.

2) Józef Stan. Zawadzki słuchacz 1 roku praw we Lwowie, stypendjum na 157 złr. 50 c. Ukończył on całe gimnazjum z postępem celującym i lokacją 1 i złożył egzamin dojrzałości z wyszczególnieniem. Ojciec jego pensjonowany urzędnik utrzymywać musi z emerytury 315 złr. trzech synów.

IV. Z fundacji Potockiego otrzymał w miejsce pobieranego stypendjum niższego, stypendjum na 210 złr. słuchacz 3 roku praw we Lwowie Michał Zajączkowski.

Takież stypendja otrzymali w miejsce niższych:

V. Z fundacji tak zwanéj krakowskiéj zakordonowéj.

1) Łukasz Juljan Boduszewski uczeń 4 roku akademji technicznéj we Lwowie.

2) Tomasz Mączka słuchacz 1 roku medycyny w Krakowie.

Trzéj uczniowie powyżsi wykazali również, że stosunki materjalne nie polepszyły się, a postępy w naukach były uwzględnienia godne.

Stypendja po 157 złr. 50 c. otrzymali z téj fundacji:

1) Wład. Muzyka uczeń 3 roku akademji technicznéj we Lwowie, ukończył rok poprzedni z postępem wyłącznie celującym. Ojciec jego mieszczanin w Żółkwi, prócz domu który sam zamieszkuje, nie posiada żadnego majątku i żyje z pracy rąk z żoną i ośmiorgiem dzieci.

2) Wład. Aloizy Jugan uczeń 5 klasy gimnazjalnéj w Tarnopolu, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym lok. 1. Ojciec jego wysłużony podoficer bez żadnego majątku, z patentalnéj należytości $8\frac{7}{10}$ centów dziennie utrzymywać musi pięcioro niezaopatrzonych dzieci.

3) Jakób Szczyrbuła uczeń 5 klasy gimnazjum św. Jacka w Krakowie, ukończył wszystkie poprzednie klasy z postępem celującym lok. 1. Matka wdowa utrzymywać musi z kawałka górskiego gruntu sześcioro nieletnich dzieci:

4) Adolf Godfrejów uczeń 6 klasy wyższéj szkoły realnéj we Lwowie, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym i lok. 1. Ojciec jego prywatny oficjalista bez żadnego majątku, utrzymywać musi z rocznéj płacy 100 złr. żonę i pięcioro dzieci.

5) Antoni Dolnicki uczeń 8 klasy gimnazjum akademickiego we Lwowie, ukończył klasę poprzednią z wyszczególnieniem lok. 1. Ojciec ego gr. kat. kapelan w Korsowie bez żadnego majątku, utrzymywać musi z dochodów kapelanji nieprzenoszących kongruy pięcioro niezaopatrzonych dzieci.

Nakoniec otrzymali:

VI. Z fundacji ś. p. Zawadzkiego stypendja po 157 złr. 50 c.:

1) Michał Kulczycki, słuchacz 2 roku praw we Lwowie, który odbył kollokwia z bardzo dobrym postępem; ojciec jego prócz 4 morgów gruntu i pary bydła nie posiada żadnego majątku, a utrzymywać musi chorą żonę i ośmioro nieletnich dzieci.

2) Stanisław Karol Laskiewicz, uczeń 3 roku akademji technicznéj we Lwowie, ukończył poprzednie kursa z postępem celującym. Sierota bez majątku, utrzymuje się jedynie z udzielania lekcji prywatnych.

Wydział krajowy nadał stypendja po 105 zł. z fundacji ś. p. Anny ze Stembergów księżnéj Ostrogskiéj:

1) Tomaszowi Pawłowskiemu, słuczaczowi 2 roku filozofji we Lwowie, który za złożone dowody pilności otrzymał pisemne uznanie dotyczących profesorów. Ojciec jego, włościanin w Krygu, od lat kilku ociemniały, prócz kilku morgów lichego górskiego gruntu nie posiada żadnego majątku, a obarczony jest sześciorgiem nieletnich dzieci.

2) Hilaremu Gmitrykowi, uczniowi 8 klasy gimnazjum w Samborze, który ukończył klasę poprzednią z postępem celującym z lokacją 1. Ojciec jego, gr. k. paroch we wsi górskiéj, ze szczupłych dochodów parafji utrzymywać musi żonę i sześcioro dzieci.

3) Włodzimierzowi Olkiszewskiemu, uczniowi 6 klasy gimnazjum w Przemyślu, który poprzednią klasę ukończył z postępem celującym z lokacją 2. Matka, wdowa po oficjaliście prywatnym, nie ma żadnego majątku a obarczona jest siedmiorgiem niezaopatrzonych dzieci.

O stypendja z powyższéj fundacji ubiegało się 82 uczniów szkół publicznych.

Wpadła nam w ręce zadrukowana karteczka papieru, wyszła z druku w którejś drukarni na Szląsku p. t. *„Tyn bürgszoft od Szylera, iberzecowany przez Kelera.“* Sąto niby wiersze w języku polskim, ale tak okaleczałe, że trudno je zrozumieć. Jako próbkę przytaczamy tu koniec owych wierszy:

A król na nich rychtuje swe bliki,
A pado: Na patrzocie co to za saframentniki,
To to nie jest spas mieć przyjaciela,
Co przyniesie fraindowi kołocza z wesela!
Nie, wiecie co, to jo was teraz banda bitować,
Żebyście mie chcieli za trzeciego fr ainda auf-[nehmować.

Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“ w Wiedniu odbyło dnia 15 stycznia b. r. czwarte walne zgromadzenie za 1870 r. Według odczytanych sprawozdań liczy stowarzyszenie członków rzeczywistych 104, wspierających 32 i honorowych 2. Majątek stowarzyszenia stanowią następujące fundusze: rezerwowy 285 złr. 14 c., zapomogowy 135 złr. 38 c., pożyczkowy 90 złr. 25 c., bibljoteczny 90 złr. 25 c., razem 601 złr. 2 c. Dzieł liczy bibljoteka 265 w 343 tomach. Do wydziału na 1871 r. zostali obrani: Juljan Kostka przewodniczący, J. Dillinger zastępca, A. Małecki sekretarz, L. Borowski zastępca, Karliczek skarbnik, Dutkiewicz zastępca, J. Broniewski bibljotekarz, Kwaśniewski zastępca.

Bolesna przeszłość. — W Gracu wypuszczono niedawno z aresztu człowieka, który 26 razy karany był przez sądy cywilne i wojskowe. Za 5-krotne zbiegostwo otrzymał w życiu swojém 12,600 kijów.

Z Drezna piszą do *Dzien. Pozn.*, że władze tamtejsze wojskowe jednego z francuzkich oficerów kapitana Roquefeuille, za ostre wyrażenie się w liście do matki pisanym o sposobie obchodzenia się z więźniami, zasądziły na karę do Königsteinu. W zdrowéj części mieszkańców wypadek ten wywołał wielkie oburzenie. Z tego samego źródła donoszą o zakłóciu na śmierć kilku żołnierzy francuzkich za to, iż ci upiwszy się szaleli.

Emigracja. — Liczba emigrantów przybyłych do Ameryki północnéj w ciągu 1869/70 r. wynosi z Europy 328,191, wedle narodowości tak się rozpada: z Anglji i Irlandji 160,681 (94,713 mężczyzn 65,898 kobiet), z Niemiec wraz z Austrją 122,648, ze Szwecji i Norwegji 26,659, z Danji 4,083, z Francji 4,005, z Włoch 2,891, ze Szwajcarji 4,005, z Hollandji, Belgji, Hiszpanji, Portugalji i Rossji około 1,000. Z ziem pozaeuropejskich 58,907 osób, w téj liczbie 40,403 z posiadłości angielskich północno-amerykańskich, z Chin 15,740, z wyspy Kuby 1,173. Ilość przybyszów z saméj Irlandji dochodzi 84,906.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od 11—4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą 2 piętro.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nowy Sącz 27 stycznia. — Pszenica $4.87\frac{1}{2}$, żyto 3.70, jęczmień 2.65, owies 1.80, groch 4, ziemniaki 1.50, koniczyna 30, siano 2.20, słoma 1, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.50, masa okowity 0.50.

Rzeszów 27 stycznia. — Pszenica 4.80, żyto 2.90, jęczmień 2.30, owies 1.80, groch 3.65, fasola 4.20, tatarka 2.45, ziemniaki 1.20, koniczyna 24, siano 1.30, słoma 0.85, drzewo twarde 12, miękkie 8, okowita 0.72, funt masła 0.50, kopa jaj 1.40, funt mięsa 0.19.

Wiedeń 30 stycznia. *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono 2320 wołów opasowych, i to galicyjskich 785, węgierskich 880, a 655 z Niemiec. Węgierskich para ważyła po 975—1300 ft., galicyjskich 925—1400 ft., a niemieckich para 950—1425 ft., Przy dostatecznym zapasie a małéj patrzebie ceny zostały bez zmiany. — Płacono za centnar galicyjskich 31—32.50, węgierskich 31.75—32.50, a niemieckich 30.75—32.50. Dla Moguncji zakupiono 50 sztuk, prócz tego zrobił jeden z rzeźników ugodę o dostawę 2500 centnarów solonego mięsa *(Pöckelfleisch)*.

Wrocław 29 stycznia.

Obrot tygodniowy na targu wrocławskim.

Lekkie mrozy z początku tygodnia zmieniły się ku końcowi w odwilż. Dowóz zboża z powodu zasp śniegowych był słaby; odbytowi zaś przeszkadza ta akoliczność, że koleje żelazne zajęte są przewozem wojsk.

Ceny zboża trzymały się stale, a w ostatnich dniach w przypuszczeniu pomyślnych wiadomości zpod Paryża chętny znajdował się kupiec, szczególniéj zaś na giełdzie spekulacja na termina znacznie była ożywioną.

Pszenicę płacono białą za 85 ft. 78—91 srgr., za 100 kilogr. $6\frac{1}{5}$—$7\frac{1}{10}$ tal.; żółtą za 85 ft. 77—89 srgr., za 100 kilogr. $6\frac{1}{10}$ do $7\frac{1}{15}$ tal.

Zyto za 84 ft. 56—63 srgr., za 100 kilogr. $4\frac{13}{30}$—5 tal.

Jęczmień niewiele miał pokupu; płacono za 74 ft. 47—54 srgr., za 100 kilogr. $4\frac{1}{4}$ do $4\frac{13}{15}$ tal.

Owies pożądany; płacono za 50 ft. 30 do 34 srgr., za 100 kilogr. 4—$4\frac{8}{15}$ tal.

Groch mały miał obrot i dość trudno było o kupca; do gotowania płacono za 90 ft. 72 do 76 srgr., za 100 kilogr. $5\frac{1}{3}$—$5\frac{2}{3}$ tal.; na paszę za 90 ft. 64—68 srgr., za 100 kilogr. $4\frac{3}{4}$—5 tal.

Wyka stale się trzymała; płacono za 90 ft. 56—58 srgr., za 100 kilogr. $4\frac{3}{15}$ do $4\frac{3}{10}$ tal.

Fasola równie chętnie kupowana; płacono za 90 ft. 72—87 srgr., za 100 kilogr. $5\frac{1}{5}$ do $6\frac{1}{6}$ tal.

Łubin niechętnie kupowano; płacono za 90 ft. żółtego 46—50 srgr., za 100 kilogr. $3\frac{2}{5}$—$3\frac{3}{4}$ tal.; niebieskiego 43—48 srgr., za 100 kilogr. $3\frac{1}{6}$—$3\frac{8}{15}$ tal.

Kukurydza no za 100 ft. 65—66 srgr., za 100 kilogr. $4\frac{1}{3}$—$4\frac{2}{5}$ tal.

Konicz. Anglja prawie już weń zaopatrzonaa, żąda tylko wyborowych gatunków; z tego powodu średnie gatunki, szczególniéj czerwonego koniczu doznały pewnego obniżenia w cenie; obrot więc jego był spokojniejszym. Płacono za 100 ft. czerwonego 14—$18\frac{1}{2}$ tal., białego 16—$22\frac{1}{2}$, wyborowego 23 tal.

Okowity dowóz zawsze znaczny. Płacono za 100 kwart 80 st. Trallesa $14\frac{11}{12}$ tal. list., a $14\frac{3}{4}$ tal. got., na luty $15\frac{1}{4}$ tal., za 100 litr. na kwiecień-maj $17\frac{3}{10}$ tal., na maj-czerwiec $17\frac{4}{10}$ tal. listem.

Banknoty austrjackie na tutejszéj giełdzie notowano wczoraj $81\frac{5}{8}$—$81\frac{2}{3}$ tal.

Dom pośrednictwa
rolniczo-przemysłowo-handlowy
T. Sadowski i M. Sokolnicki
we Wrocławiu.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 31 stycznia. Klub młodoczeski demokratów uchwalił pod przewodnictwem Sladkowskiego rezolucję przeciw aliansowi Austrji z Niemcami. Na zbliżenie się Niemców austrjackich do narodu niemieckiego odpowiedzą Czesi zbliżeniem się do 80 miljonów reszty Sławian.

Berlin 31 stycznia. Sprawozdania z Wersalu stwierdzają, że brak żywności w Paryżu był ostatniemi dniami bardzo dotkliwy.

Ostatnia paryzka wycieczka zrobioną była w 150,000 ludzi, z których znaczna część pozostała w rezerwie, z powodu, że posuwaniu się wojsk stały na przeszkodzie własne ich barykady.

Dnia 26 bm. zamilkł ogień z Paryża na 5 minut przed północą. Przybycie i pogrzebanie zabitych wywołało w Paryżu straszne sceny.

Słychać tu na pewno w kołach dyplomatycznych, że myśli odbudowania cesarstwa francuzkiego zaniechano najzupełniéj w głównéj kwaterze pruskiéj. — Usiłowania w tym względzie bonapartystów zamieszkałych w Brukseli zostały odrzucone.

Pewrót cesarza z Wersalu zapowiedziany został poufnie członkom sejmu na d. 2 lutego.

Donoszą z Wersalu o treści kapitulacji fortów Paryża: Zawieszenie broni pod Paryżem nastąpi zaraz w departamentach w trzy dni.

Zawieszenie broni kończy się 19 lutego w południe. Linja demarkacyjna przecina Calvados i Ornę, a pozostanie w ręku Prus, Sarthe, Indre i Loire, Loire i Cher, Loiret, Yonue i wszystko co leży na północno-wschodniéj stronie z wyjątkiem Pas de Calais i Nord. Zadecydowanie początku zawieszenia broni w Côte d'Or, Doubs, Jura i pod Belfort. zależy od Niemiec.

Do téj chwili odbywać się będą tamże nadal operacje wojenne wraz z oblężeniem twierdzy Belfort. Floty na morzu wchodzą zarówno w zawieszenie broni z południkiem od Dünkirchen, jako linją demarkacyjną. Jeńcy i przedmioty wzięte między zawarciem i terminem zawiadomienia, zostaną zwrócone. Wybory do zgroma. mającego orzec o wojnie lub pokoju zostaną przedsięwzięte. Miejscem zgrom. jest Bordeaux. Forty paryskie zostaną natychmiast oddane. Wał miejski zostanie rozbrojony. Wojska, liniowe, okrętowe i gwardje ruchome idą w niewolę z wyjątkiem 12,000 ludzi dla utrzymania porządku. Jeńcy pozostają podczas zawieszenia broni wewnątrz miasta. Ich broń zostanie oddaną. Gwardja narodowa i żandarmerja zatrzymuje broń, dla strzeżenia porządku. — Korpusy wolnych strzelców mają być rozwiązane. — Ze strony niemieckiéj ułatwione zostanie komisarzom francuskim zaprowiantowanie Paryża.

Do opuszczenia miasta potrzebne jest pozwolenie ze strony władz francuskich i wiza niemiecka. Gmina miasta Paryża płaci w przeciągu 14 dni kontrybucję 200 miljonów franków. Dobra i wartości publiczne nie mogą być usunięte z miasta podczas zawieszenia broni. Wszyscy jeńcy niemieccy mają być natychmiast wydani za wymianą odpowiedniéj liczby jeńców francuskich — tożsamo kapitanowie okrętów i inni jeńcy cywilni.

Bruksela 31 stycznia. Donoszą z Wersalu do *Nord*, że Juljusz Simon udaje się do Bordeaux w imieniu rządu paryzkiego, i że jenerał Ducrot otruł się prawdopodobnie w Paryżu.

Wiadomości z Paryża z 26 b. m. donoszą, że na miejsce Vinoy wszedł Leflô, żywioły umiarkowane są panami położenia. St. Denis leży w gruzach. Koléj żelazna między Le Mans i Wersalem jest przywróconą.

Florencja 31 stycznia. Posiedzenie izby. Minister sprawiedliwości daje objaśnienia co do zajęcia dzienników rzymskich, za umieszczenie pisma ojca Hyacynta. Oliva interpeluje o zobowiązania, w które wszedł według jego zdania rząd z zagraniczną dyplomacją odnośnie gwarancji dla papieża. Minister spraw zewnętrznych odpowiada, że oprócz oświadczeń zawartych w księdze zielonéj, niema zresztą żadnych innych.

Rząd wprowadza obecnie w czyn program, postawiony od lat 10 przez Włochy; minister objaśnia powody memorandum i broni polityki zewnętrznéj.

Co się tyczy kwestji rzymskiéj powiada, że objaśnienia udzielone w jego notach dowodzą trzymania się zasady wolności kościoła, sformułowanéj przez Cavoura. Wolny kościół w wolném państwie, oto usługa jaką oddały Włochy idei ogólnéj wolności. Inne postanowienia zawarte w ustawie, wyszły z potrzeby usunięcia wszelkiego podejrzenia, jakoby papież podlegał jakiemukolwiek świeckiemu zwierzchnictwu. Po tych objaśnieniach, zakończono jeneralne debaty nad gwarancjami dla papieża.

Bukareszt 31 stycznia. Izba odroczyła swoje publiczne posiedzenia, aż do przyszłéj środy. Do tego dnia zajęte będą sekcje.

Przegląd polityczny.

Dotychczasowe wiadomości z Wersalu i Paryża nie dozwalają jeszcze stanowczo orzec, jakie są warunki przyjęte za podstawę przyszłych preliminarjów pokojowych. Warunki kapitulacji są już dziś zupełnie dobrze znane. Czytelnik znajdzie je w wiadomościach telegraficznych.

Z ogólnego zawieszenia broni wyjętą została armja Bourbakiego, o któréj Prusacy musieli mieć pewne wiadomości, że znajduje się w trudném położeniu i twierdza Belfort na ostatnich krańcach Alzacji, któréj oblężenie daléj trwać będzie. Armja Bourbakiego nie chcąc się dostać do niewoli, czy przebić, wolała przejść do Szwajcarji i tamże broń złożyć, tu więc nastanie także chwilowa cisza. Zawieszenie broni trwać ma do 19 lutego w południe. W tym czasie zbierze się w Bordeaux zgromadzenie narodowe, mające stanowić o rządzie Francji i o pokoju.

Naturalnie, że wskutek tych wypadków rój pretendentów francuskich znów zaczyna swe agitacje.

Na Wilhelmshöhe ma panować niezwykły ruch, a stacja telegraficzna ekscesarza ma roboty po uszy. Między Napoleonem a jego żoną kursują ciągle zaufani posłańcy. Z innéj strony manifesta legitymistów, orleanistów i fuzjonistów pojawiają się jak grzyby po deszczu, a prócz tego zajmują się kandydaturą króla belgijskiego. Pokazuje się, że Francja mimo głębokiego upadku przedstawia jeszcze bardzo ponętną pozycję dla rozmaitych książąt i królów bez posady.

Gazety włoskie podnoszą z przyciskiem fakt, że poseł pruski w Rzymie złożył wizytę ks. Humbertowi, królewiczowi włoskiemu. Dotąd słusznie, czy niesłusznie poseł pruski był uważany za przeciwnika zajęcia Rzymu przez Włochów, wizyta zaś jego u ks. Humberta wskazuje uznanie teraźniejszego stanu rzeczy.

W Hiszpanji nowy król zaczyna się aklimatyzować; wybory do senatu i kortezów zostały już rozpisane na miesiąc przyszły, a rząd przygotowuje liczne projekta do praw w duchu liberalnym.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 1 lutego. Wszystkie kombinacje gabinetowe zostały zaszachowane ponowném powołaniem p. Potockiego do Pesztu. Polityka zagraniczna stanowi ciągle punkt decydujący co do przyszłego gabinetu.

Peszt 1 lutego. Przybył tu poseł turecki z sekretarzem dla rozmowy z powołanym tu baronem De Pont co do spraw wschodnich, a zwłaszcza rumuńskiéj.

Peszt 1 lutego. Na umyślne wezwanie cesarza przybył tu hr. Potocki.

Berlin 1 lutego. Wszalkie wynagradzania i festyny odroczone aż do zawarcia pokoju. Król saski przybędzie tu zaraz po powrocie cesarza.

Londyn 1 lutego. Bismark odmawia stanowczo wszelkiéj interwencji co do zawarcia pokoju. Anglja obawia się, że Francja może przystać na punkta niekorzystne dla handlu angielskiego, w zamian za ulżenie w innych punktach.

Wersal 31 stycz. (urzęd.) Wczoraj wykonanie konwencji odbywało się daléj bez przerwy. Pod Blois pułkownik Belov spalił most, gdyż nieprzyjaciel po lewym brzegu Loary ku miastu maszerował — lecz 29go znowu na południe odciągnął. Drugi korpus wziął pod Nozeroy nieprzyjacielski transport wozów. Czwarta dywizja rezerwy dotarła 26go aż do Passavant, wzięła 2000 jeńców — korpusy Bourbakiego były ściśnięte między granicą szwajcarską i kolumnami Manteuffla.

Arbois 31 stycz. Awantgarda południowéj armji, 14 dywizja dognała przedwczoraj popołudniu odciągającą armję na zachód Pontarlier na granicy szwajcarskiéj. Wsie Lombacourt i Chaflois wzięto szturmem, przeszło 2000 jeńców i 6 dział.

Wiedeń 1 lutego. Wiadomość, jakoby jen. Bourbaki z korpusem swym przeszedł na terytorjum szwajcarskie, nie sprawdza się.

Peszt 31 stycznia. W delegacji węgierskiéj wręczył Pulsky podanie cons. Skene o rozwiązanie kontraktu, jeżeli delegacja z cons. nie jest zadowoloną.

Bruksela 31 stycznia. Cesarz Wilhelm 28go b. m. przyjmował Favra w Wersalu.

Książęta Aumale i Joinville zamierzają kandydować przy wyborach do konstytuanty, pierwszy w Dieppę, drugi w Cherbourgu.

Bruksela 31 stycznia. Napoleon III oświadczył się przeciw zwołaniu konstytuanty, żąda on, ażeby po zawotowaniu pokoju urządzono powszechne głosowanie nad plebiscytem co do formy rządu i kto ma objąć rząd.

Pruski poseł tutejszy wystawia paszporta do Paryża.

Bern (w Szwajcarji) 1 lutego. Według telegramu z Pruntrut, ostrzeliwanie twierdzy Belfort przez Prusaków trwa ciągle.

Londyn 1 lutego. Pismo ministra Gladstona potwierdza, że od czasu misji Thiersa, rząd francuzki nie żądał wcale uznania siebie. *Times* donosi, że od chwili zawarcia zawieszenia broni liczba zwolenków pokoju wzrasta.

Konstantynopol 31 stycznia. Minister wojny poczynił wszelkie zarządzenia, aby wojska tureckie mogły natychmtast wkroczyć do księstw naddunajskich, skoroby książe Karol opuścił Bukareszt.

Kursa. Wiedeń 1 lutego g. 2 m. — 5% zjednocz dług państwa 58.70. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 67.70. — Losy z 1860 r. 94.—. — Akcje banku 717.—. — Akcje kredytowe 249.50. — Londyn 123.60. — Srebro 121.—.— Dukat 5.85.— Lombardy 182.—. — Losy z roku 1864 120.—. — Akcje franko-austrjackie 101.—.— Napoleony $9.93\frac{1}{2}$.— Akcje kolei galic. Karola Ludwika 243.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 190.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 156.50. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 96.—.—

Usposobienie giełdy: koniec stały.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 1 lutego.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	72 75	71 75
„ „ „ 5%	79 25	78 25
„ „ „ bank. hip. 6%	87 25	86 25
„ „ „ bank. wł. 6%	86 50	85 50
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	244 50	242 50
„ „ „ lwows.-czer.	191 —	189 —
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	— —	— —
Akcje banku gal. hipotecz.	— —	— —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	75 50	74 50
„ poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
„ nowe obr. 100 złr.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	159 50	158 —
Talary pr. za 100 tal.	184 —	182 —
Srebro nowe austr.	122 50	120 50
Dukat ważny	5 90	5 80

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Napoleon d'or	9 95	9 85
Półimperjały rossyjskie	— —	— —
WIEDEN, 30 stycznia.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	68 —	67 90
„ wal. austr. spłac. 5%	59 —	58 90
Losy pożycz. z r. 1839	269 —	268 —
„ „ 1854 4%	88 50	88 —
„ na 500 1860 5%	97 —	96 75
„ na 100 1860 5%	107 50	106 50
„ na 100 1864	121 —	120 50
Como	25 —	23 —
Oblig. ind. gal. 5%	73 75	73 25
„ bukow. 5%	73 —	72 —
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	215 —	214 50
Anglo-węgierskie	81 50	81 —
Austr. kredytowe	237 —	— —
Kredyt. handl. przemysł.	252 20	251 80
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr.	102 —	101 50
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	722 —	721 —

Akcje kolei:	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Alföld Fiume	169 —	168 50
Czeska zach. na 200 złr.	245 —	244 —
„ północ. „ 150 „	127 —	126 —
Elżbiety na 200 „	224 50	224 —
Ferdynanda na 1000	2105 —	2100 —
Franc. Józefa „ 200 „	191 —	190 —
Kar. Ludwika „ 200 „	245 —	244 75
Koszyc. Bogum. 170 „	93 —	92 —
Lwow.-Czern. na 200 „	192 —	191 50
Północn. zach. austr.	199 25	198 75
Rudolfa na 200 złr.	162 50	162 —
Siedmiogrodzka „ 200 „	168 —	167 50
Rządowa na 200 (500 fr.)	373 —	371 —
Theissbahn	229 —	228 50
Tramway	184 50	184 —
Południowa na 500 fr.	183 60	183 40
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	157 25	156 75
„ wschodnia 200 „	82 —	81 50
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 25	106 75
Listy zast. galicyjskie 4%	72 50	71 75
„ „ „ 5%	79 —	78 50
„ „ Banku Hyp. 6%	87 50	87 —
„ „ Bank. Włoś. 6%	87 —	86 50
„ Bank. narod. M. K. 5%	97 60	97 35
„ „ W. A. 5%	93 —	92 80
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	93 25	93 —
„ zachod. 300 „ 5%	— —	92 30
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	94 75	94 25
Elż. em. 1862 „ 5%	93 50	92 50
Elż. „ 1869 „ 5%	— —	100 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91 25	90 75
„ „ „ WA. 5%	88 —	87 50
„ „ „ (sr. pł.) 5%	103 75	103 50
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	103 50	103 —
„ „ „ 2 emisja	99 50	99 25
„ Lwow.-Czern.-Jassy: I. emisja na 300 złr. 5%	80 75	80 25
II. „ „ 5%	91 50	91 —
III. „ „ 5%	88 20	87 80
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90 20	89 80
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	88 75	88 50
Rządowa na 500 fr.	136 —	135 —
„ II. emis. „ „	133 —	132 50
Południowa	115 —	114 50
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	89 25	89 —
Bony 1870 za 74 „ 5%	241 —	239 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	239 —	237 —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	162 —	161 50
Clary „ 40 „ mk.	— —	— —
Żeglugi na Dunaju 100 „	98 —	96 —
Keglewicza na 10 „	17 —	16 —
Budy na 40 fl. wa.	34 —	33 —
Palfy na 40 „ mk.	30 —	29 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	16 50	15 50
Salm „ 40 „ mk.	40 —	39 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 50	29 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	27 —	26 —
Tryestu „ 100 „ mk.	122 —	117 —
Waldstein „ 20 „	23 —	22 —
Windischgrätz „ 20 „	22 —	20 50
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103 10	102 80

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 30	103 15
Hambrg 100 mark 4 „	90 75	90 75
Londyn 10 ft. st. 3½ „	123 60	123 50
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 84	5 83
Napoleony	9 91	9 90
Srebro	121 25	121 —
LWOW, 30 stycznia.		
Indemn. galicyjska 5%	73 80	73 30
„ bukow. 6%	— —	— —
Listy zastawne 5%	80 —	79 25
„ „ 4%	73 50	72 75
L. zast. banku hip. 6%	87 50	87 —
„ „ włościań 6%	86 50	85 50
Pożyczka głodowa 7%	100 —	— —
Dukat ważny	5 86	5 81
Napoleon d'or	9 97	9 89
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.	1 96	1 90
„ papierowy	1 60	1 59
Talar pruski	1 84	1 83
Srebro	122 75	121 50
WARSZAWA, 30 styczn.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1. 4%	91 26	90 84
„ „ „ 2. 4%	89 26	88 84
„ zastawne z r. 1869	88 24	87 83
„ likwidacyjne 4%	74 2	73 69
Poż. lot. z 1864. 5%	145 —	144 —
„ „ z r. 1866. 5%	146 —	145 —
Akcje kol. warsz.-wied.	70 50	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 —	— —
„ „ warsz.-teresp.	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	111 —
Weksle na Wied. za 150 z.	93 60	— —

Już niepotrzeba kaloszy.

Wiedeński lak olejno-kauczukowy.

Przez nacieranie tym wybornym lakiem, nabiera obuwie jasnego połysku i staje się wodotrwałém. — Jedna flaszka wraz z wskazówką użycia **1** złr. **40** kr., mniejsza **90** kr.

Najnowszy wynalazek dla palących tytuń.

Aromatyczne liście tytuniu Havanna.

Niżéj podpisany ma zaszczyt P. T. Publiczność zawiadomić, że po wielu próbach chemicznych wreszcie udało mu się uzyskać zapach i smak wybornych cygar Havanna i tytoniu z zagranicznych i krajowych części roślinnych i takowy przenieść na wyłącznie do tego celu przygotowane karty papieru. — Tak przyprawione karty papieru włożone do paczki z cygarami lub z tytuniem, udzielają tymże, chociażby te najgorszego gatunku były, już po dwóch dniach przyjemnego zapachu Havanna cygar i to tak dalece, że znawca łudzi się, iż najwyborniejsze Havanna pali. — Jeden arkusz wystarczy, aby 25 sztuk cygar w dwóch dniach zaaromatyzować i jednego arkusza można dziesięć razy do tego celu użyć.

Cena jednego pakieciku (zawierającego 6 sztuk) wraz z opakowaniem **1** złr. **60** kr. Mniéj jak jeden pakiecik nie sprzedaje się. — Odsprzedający otrzymują znaczny procent.

Eau Sibirienne [Frostgeist]

służy do szybkiego oddalenia zastarzałych uszkodzeń w skutek mrozu, pęcherzów i t. p. i jest wybornym środkiem przeciw tym cierpieniom. — Jeden flakon z wskazówką **1** złr. **60** kr.

AXICON.

Jedyny i pewny środek, aby karabiny, szable, rękojeści od pałaszy i wszelkie gatunki towarów stalowych zakonserwować, uchronić od rdzy, takowe czyścić bez uszkodzenia stali lub politury. Z tego to powodu takowy panom posiadaczom broni, fabrykantom towarów stalowych, jak najusilniéj się poleca. — Słoik wraz z objaśnieniem **80** kr.

F. Müller we Wiedniu.

Jedyny skład na całą Galicję u p. **JAKOBA GOLDWASSERA w Krakowie** przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod Różą. 1421(1-12)

Przeciw podagrze, reumatyzmowi muszkułów i stawów, przeciw cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju, jako to:

bólom nerwowym, bólu jednéj połowy twarzy, migrenie, bólu zębów, bólu w udach (ischias), w krzyżach, przeciw wszelkim rodzajom paraliżów, przeciw kurczom żołądka i brzucha, przeciw ogólnéj słabości ciała, przeciw drżeniu, słabości muszkułów po poprzedzających skaleczeniach, przeciw słabości części rodnych i skutkom tychże, &c. daje pewną pomoc

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract:

„Neuroxylin.“

Pewne i prędkie skutki téj silnéj esencji, któréj się używa jako maści do nacierania, potwierdzają niezliczone szczęśliwe rezultaty osiągane za pomocą **Neuroxylinu** przez c. k. profesorów w Wiedniu, przez sławnych lekarzy tak w szpitalach cywilnych, jako téż w praktyce prywatnéj po długich i rozmaitych doświadczeniach, jako téż cały szereg autentycznych świadectw. — **Cena** jednego flakonu oryginalnego **NEUROXYLINU** (w zielonėm opakowaniu) 1 złr. — takiż sam w mocniejszym gatunku **przeciw silniejszym reumatyzmom** (w różowém opakowaniu) 1 złr. 20 ct. — Za przesyłkę i opakowanie pocztowę 1 — 2 flakonów należy się 15 kr., 3 — 6 flakonów 20 kr.

Główny skład dla Galicji **we Lwowie** w aptece **p. ZYGMUNTA RUCKERA.** — Dóléj utrzymują składy: p. **J. WEISS** w aptece pod **Murzynem w Wiedniu**, Tuchlauben Nr. 27; — apteka **PSERHOFERA** pod **Jabłkiem koronném** Singerstrasse; — w **Zagrzebiu ZYGMUNT MITTBACH** aptekarz i drogista, Lange Gasse; — w **Pradze: J. FÜRST** w aptece pod **Białym aniołem** Schillinggasse 1071 II.; — w **Opawie AIF. RASSL.** 1074(11-12)



NIE DO UWIERZENIA A PRZECIEŻ PRAWDA,

że następujące

uregulowane zegarki

sprzedaje się

po tak śmiesznie nizkich cenach.

Tylko

10 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylinder z kryształowém szkiełkiem, wskazówką minutową wraz z łańcuszkiem, medalem i innemi ozdóbkami z złota talmi.

19 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony, srebrny zegarek Chronometer z podwójną kopertą, pięknie emaljowany wraz z delikatnym łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami ze złota talmi.

15 złr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłocony srebrny zegarek Chronometer z pojedyńczą kopertą wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

14 złr. prawdziwy angielski z prawdziwego talmi złota zegarek, cylinder najnowszy, z podwójném kryształowém szkiełkiem, przez co chociaż zamknięty przyrząd widzieć można, wraz z łańcuszkiem, medaljonem i ozdóbkami z talmi złota.

14 złr. zegarek z talmi złota, z podwójną kopertą, sprężynką odskakującą, kryształowém szkiełkiem z przyrządem z niklu wraz z prawdziwym łańcuszkiem z talmi złota, medalem i ozdóbkami.

17 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek anker z kryształowém szkiełkiem i pięknemi wyrobieniami wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

15 albo 18 złr. angielskie Prince of Wales zegarek remontoir mocnego składu z kryształowém szkiełkiem, urządzeniem z niklu z prawdziwego złota talmi; — te zegarki tém się odznaczają, że bez kluczyka nakręcać je można; do tych zegarków otrzymuje każdy łańcuszek wraz z medalem i ozdóbkami z talmi złota gratis.

15 albo 18 złr. mały zegarek damski, prawdziwie srebrny i prawdziwie wyzłocony z prawdziwym łańcuszkiem około szyi i kutasikiem wraz z ozdóbkami.

13 złr. srebrny zegarek cylinder z sprężynką odskakującą i mocném szkiełkiem kryształowém wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami z talmi złota.

22 złr. delikatny srebrny zegarek anker z 15 rubinami wraz z delikatnym łańcuszkiem i medalem z talmi złota.

22 złr. srebrny zegarek remontoir bez kluczyka dający się naciągać wraz z łańcuzkiem i medalem z talmi złota.

24, 26, 28 złr. złoty zegarek damski wraz z łańcuzkiem, medalem i ozdóbkami.

Łańcuszki z talmi złota krótkie złr. **1, 1.30, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6.** długie złr. **1.60, 2.50, 3, 4, 5, 6, 7.**

Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości i nie można je z ordynaryjnemi na równi stawiać. 907(21-24)

Każdy złoty lub srebrny zegarek jest c. k. marką urzędu menniczego zaopatrzony.

Za przesyłką albo poborem pocztowym (Postnachnahme)

każde zamówienie uskutecznia się w przeciągu 24 godzin, a nieprzypadający towar do gustu wymienia się natychmiast. **Nieregulowane** zegarki sprzedaje się taniéj o 2 złr. Cennik darmo.

Zegarmistrze i handlarze zegarkami znajdą wielki skład wszelkiego gatunku zegarków; tylko towar z pierwszéj ręki z Anglji i szybka rozsprzedaż umożebniają po tak nizkich cenach sprzedawać.

N. Glattau's

erstes Wiener Uhren-Etablissement,

Kärtnerstrasse Nr. 51, Palais Todesco.

STACJE MĘKI PAŃSKIÉJ

wykonane według sławnych kompozycyj w sztuce biegłych, jak **Führicha, Fortnera, Overbecka** itd. najznakomitszych akademickich sztukmistrzów.

I. Obrazy olejne.

I. Wydanie, wielkość obrazu 20" — 15", wykonane według znanych i pięknych kompozycyj professora Fortnera al fresco, w kościele ś. Ludwika w Monachium. Cena **bez ram** .... 100 złr.
Z szczególnie trwałemi i pięknemi złotemi ramami i ozdobami .... 170 „
II. Wydanie, wielkość obrazu 28" — 20" **bez ram** .... 175 „
Z szczególnie trwałemi i pięknemi złotemi ramami i ozdobami .... 225 „
III. Wydanie, wielkość obrazu 36" — 28, **bez ram** .... 250 „
Z ramami i ozdobami jak wyżéj .... 350 „

II. Druki farbami olejnemi.

IV. Wydanie, wielkość obrazu 20" — 15" według kompozycji Fortnera, **bez ram** ... 56 „
Z ramami i ozdobami .... 90 „
„ **rogi ozdobne** .... 105 „
V. Wydanie, wielkość obrazu $26\frac{1}{2}$" — 19" **bez ram** .... 55 „
Z ramami i ozdobą .... 110 „
VI. Wydanie, wielkość obrazu 36" — 28" **bez ram** .... 175 „
Z pięknemi złotemi ramami .... 230 „

Oprócz wyż wzmiankowanych wydań, dostarczam **Stacje Męki Pańskiéj** olejno malowane, wielkości według upodobania, z gwarancją najdokładniejszego wykonania — i po najumiarkowańszych cenach.

Że moje **Stacje Męki Pańskiéj** w każdym względzie szanowną zamawiającą publiczność zadowolniają i wszystkim wymogom odpowiadają, zaświadczą najwyżsi dostojnicy duchowni.

Próby tych obrazów posyłam natychmiast do łaskawego obejrzenia.

Wyjątkowo zezwala się na wypłatę ratami i w ogóle na przystępne warunki ze strony kupców. — Mając ustawicznie większe zasoby Stacyj Męki pańskiéj w moim składzie, jestem w stanie wszelkim życzeniom natychmiast zadosyćuczynić i polecam się łaskawym względom.

Następnie przyjmuję zamówienia na olejno malowane obrazy świętych — obrazy do ołtarzy i do chorągwi, i t. p. według upodobanéj wielkości i po najumiarkowańszych cenach.

Skład obrazów

Jana Heindla

1386(4-6) Wiedeń, Stephansplatz Nr. 7 im Fürst-erzbischöftlichen Palais.

Geschlechts-Kranken aller Art

bietet einzig sichere und reelle Hilfe:

Dr. Retau's „Selbstbewahrung“.

(mit 27 pathol.-anatom. Abbildungen).

Von dem Buche wurden 72 Auflagen, (circa 200.000 Exemplare) verkauft und verdanken ihm allein in 4 Jahren über **15.000 Personen** ihre Gesundheit. Tausende von Anerkennugsschreiben liegen vor und selbst Regierungen und Wohlfahrtsbehörden sprachen sich im einer ihnen übergebenen Denkschrift höchst anerkennend aus. — Aller Schwindelei fremd, bietet es wahrhaft reelle und billige Hilfe durch Aufstellung eines erprobten, von den tüchtigsten Aerzten geleiteten Heilverfahrens. Verlag von **G. Poenicke's** Schulbuchhandlung in **Leipzig** und dort, sowie bei **F. Baumgardten Buchhandlung in Krakau** zu bekommen für **2** fl. 1351(4-8)

Jedna próba wystarczy, aby się o dobroci mojéj firmy przekonać.

Zamówienia za zaliczką pocztową uskutecznia się natychmiast.

C. W. Balasiewicz
MAGAZYN PŁÓCIEN,
MÓD
i GOTOWYCH UBIORÓW.
Wien,
Neubau, Mariahilferstrasse, **76.**
SPRZEDAŻ
hurtowna i częściowa.

Tylko 30 dni

WYPRZEDAŻ,

celem
zmniejszenia składu towarów
z powodu
zamknięcia roku i inwentarza.

C. W. Balasiewicz
MAGAZYN PŁÓCIEN,
MÓD
i GOTOWYCH UBIORÓW.
Wien,
Neubau, Mariahilferstrasse, **76.**
SPRZEDAŻ
hurtowna i częściowa.

Próbki i ceny na żądanie przesyła się.

Każda sztuka po niższéj cenie jak była nabytą.

Suknie wełniane według najnowszego wzoru z najlepszéj materji, za suknie złr. **1.50, 2.10, 2.80, 3.20, 3.80, 4, 5, 6, 7.**
Zimowy paletot jedwabiem i taśmą wyszyty z najlepszéj materji, za sztukę złr. **6.50, 7.50, 8, 8.50, 9, 9.50, 10, 11, 12. 13. 14.**
Jupki zimowe z najlepszéj materji wełnianéj, za sztukę złr. **2.30, 2,80, 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 7, 8.**
Zimowe zarzutki z czystéj wełny $^{12}/_{4}$ wielkości, za sztukę złr. **2.80, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 7, 8, 9.**
Płaszcze od deszczu czysto angielskie z kapuzami, za sztukę złr. **6.50, 7, 7.50, 8, 9,** z kołnierzami złr. **7.50, 8, 8.50, 9, 10.**
Mężkie plaids podróżne $^{20}/_{4}$ wielkości zupełnie wełniane złr. **8, 9, 10. 11, 12.**
1 sztuka 30 łokci dobrego domowego płótna, złr. **5.75, 6, 6.50, 7, 8, 9.**
1 tuzin płóciennych cienkich **chustek do nosa**, złr. **2.20. 2.60. 3, 3,50, 4, 5, 6.**
1 tuzin cienkich **płóciennych ręczników** złr. **4,25. 4.60, 5, 5.50. 6. 7. 8.**
1 tuzin cienkich „ **serwet** złr. **4.60. 5, 5.50, 6, 7, 8, 9.**
Perkal (Cosmanoser) dobry do prania, za łokieć **26, 28, 30, 32** kr. 1409(5-6)
Francuski Jaconet dobry do prania, **26, 28, 30** kr. za łokieć.
Koszule mężkie białe lub kolorowe złr. **2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50**

Towary nieprzypadające do gustu przyjmuje się napowrót.

WYPRAWY.

RZETELNA WYSPRZEDAŻ

osobliwości towarowych ze srebra chińskiego i Alpaca.

Powodu téj wysprzedaży upatrywać należy szczególnie z powstałego **zatamowania handlu**, jakotéż w skutek tego **nagromadzenia się** wielkiéj ilości towarów.

Następujący inwentarz daje najlepszy dowód niezliczonych zapasów towarów, które z powodu **nieszczęśliwego biequ interesów w tym roku**, niesprzedane na składzie zostały. Ta okoliczność zmusza podpisany skład fabryczny do zmniejszenia niepotrzebnie w zapasie będących towarów i do wysprzedania takowych **niżéj kosztu.**

Towary pierwszego gatunku są zaopatrzone znakiem poręczenia, wyroby są wykończone z całkiem białego metalu z 16-łutową mieszaniną srebra; **po długoletniém** codziennėm użyciu są zupełnie podobne do wyrobów czystego srebra, **dla tego téż takowe nie mogą ani zczerwienieć, ani zżółknieć.**

Następujące towary znajdują się w zapasie także nieobrobione, a każdy z szanownych odwiedzających zakład może się przekonać dowodnie, że metal stanowiący podstawę wyrobu, na wskróś jest białym.

INWENTARZ:

Serwisy stołowe w najnowszym fasonie srebrnym.

Około	2500	tuzinów	**łyżek stołowych** dobrze posrebrzanych, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„	1200	„	**łyżek stołowych** podwójnie posrebrzanych, tuzin od 14, 15 14 do 17 złr.
„	1800	„	**łyżeczek do kawy,** tuzin od 4, 5.50, 6, 7 do 7.50 złr.
„	1200	„	**noży stołowych** z śrubami u trzonków, tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„	1200	„	**widelców stołowych** z śrubami u trzonków tuzin od 7, 10, 12 do 14 złr.
„	1400	„	**widelców** całkiem metalowych, tuzin od 10, 12 do 14 złr.
„	800	„	**widelców** podwójnie posrebrzanych, tuzin od 14, 15, 16 do 17 złr.
„	400	„	**widelców metalowych do wetów,** tuzin od 10, 11 do 11.50 złr.
„	609	„	**noży do wetów,** tuzin oo 7, 9 do 10 złr.
„	600	„	**widelców do wetów** ze stali, tuzin od 7, 9 do 10 złr.
„	800	sztuk	**chochli,** sztuka od 2, 3, 4.50 do 5 złr.
„	600	„	**chochli małych,** sztuka od 1, 2.50 do 2.75 złr.
„	300	„	**łyżek do jarzyn,** sztuka od 2.50, 3.50 do 3.75 złr.
„	300	„	**łopatek do tortów i ryb,** sztuka o5 3.50 do 3.75 złr.
„	150	par	**serwisów do sałaty,** para od 3.50, 3.75 do 4 złr.

Różne przedmioty stołowe.

Około	400	sztuk	**pieprzniczek i solniczek,** sztuka od 1, 1.50, 1.80 do 2.5 złr.
„	200	„	**sypniczek do pieprzu** ze szkła lub metalu, sztuka od 75 cent., 1. 1.50 do 2 złr.
„	300	„	**sypniczek do cukru** ze szkła lub metalu, sztuka od 1.60, 1.80, 2 do 2.50 złr.
„	300	„	**opasek do serwet,** sztuka od 1, 1.50, 1.80 do 2 złr.
„	600	„	**sitek do herbaty** wiszących lub z podstawką, sztuka od 30, 75 cent., 1.50 do 2 złr.
„	400	„	**podstawek na jajka,** sztuka od 75 cent., 1, 1.20 do 1.40 złr.
„	500	„	**podstawek do szklanek i flaszek,** sztuka od 50, 75 cent., 1 do 1.50 złr.
„	200	„	**szczypczyków do cukru,** sztuka po 1.50, 1.80, 2 do 2.50 złr.

Około	109	sztuk	**miseczek na cukier i cukierniczek,** sztuka od 5, 8, 10 do 20 złr.
„	1500	„	**korków do flaszek** z figurami lub bez figur, sztuka 25, 40, 50 do 55 cent.
„	80	„	**przyrządów na ocet i oliwę,** sztuka od 6, 7, 8 do 9 złr.
„	60	„	**przyrządów na ocet, oliwę, musztardę i cukier,** sztuka od 6, 10, 14 do 16 złr.
„	25	„	**przyrządów na szklanki,** na 2, 4, 6 szklanek, sztuka od 6, 10, 14 do 16 złr.
„	200	„	**koszyczków na chleb,** sztuka od 2, 4, 6 do 25 złr.
„	150	tuzinów	**sztucców,** tuzin od 5.50, 6,50 do 7.50 złr.

600 par lichtarzy w 24-ch fasonach.

Lichtarz stołowy w najnowszym fasonie srebrnym, para od 4, 6, 7 do 14 złr.
Lichtarz stołowy gładki w różnych fasonach, para od 2, 3, 4. do 5 złr.
Świecznik na 2, 3, 4 i 5 świec, para od 10, 18, 20 do 100 złr.
Lichtarz ręczny, sztuka od 80 cent., 1.20, 2.50 do 3 złr.
Lichtarz dla palaczy tytuniu, sztuka od 4, 6, 7, do 8 złr.
Lichtarz dla czytających, sztuka od 5, 6, 7 do 7.50 złr.

400 urządzonych i elegancko wyrobionych szkatułek.

1 szkatułka, zawierająca jedną łyżkę, nóż i widelec od 2.50 do 3.50 złr.
1 szkatułka, zawierająca jedną łyżkę, nóż, widelec i łyżeczkę do kawy, od 3.50, 4 do 4.50 złr
1 szkatułka, zawierająca 6 łyżeczek do kawy, od 3.50 4 do 4.50 złr.
1 szkatułka, zawierająca 6 łyżeczek do kawy i jedną chochelkę, od 5.50, 6.50 do 7.50 złr.
1 szkatułka, zawierająca 6 nożów i 6 widelców, od 14, 16 do 18 złr.
1 szkatułka, zawierająca 6 nożów, 6 widelców i 6 łyżek, od 20, 22 do 24 złr.
1 szkatułka, zawierająca 9 nożów, 6 widelców, 6 łyżek i 6 łyżeczek do kawy, 1 chochlę i 1 chochelkę, od 30, 32 do 33 złr.
1 szkatułka, zawierająca 12 nożów, 12 widelców, 12 łyżek i 12 łyżeczek do kawy, 1 chochlę i 1 chochelkę, od 30, 32 do 34 złr.
1 szkatułka, zawierająca 12 nożów i 12 widelców do wetów, od 22, 24 do 26 złr.
1 szkatułka, zawierająca 6 nożów i 6 widelców do wetów, od 11, 12 do 13 złr.

Oprócz tego znajduje się w zapasie wielki wybór szczególności; następnie serwisy stołowe do kawy i herbaty, z których sprzedają się także pojedyncze sztuki, jako to: herbatniczki, dzbanuszki do śmietanki i kawy, podstawki serwisowe, w każdym kształcie i w każdéj wielkości, półmiski do ryb i potraw, chłodniki na szampan, talerze do masła i sera, puszki na lód itd. itd. Również znajdują się podstawki na likier i wino, zupełne garnitury toaletowe i dla palaczy tytuniu, tabakierki, pudełka na tytoń puharki w różnéj wielkości. lampy kamfinowe, aquaria dla złotych rybek, talerzyki na owoce, i jeszcze wiele innych przedmiotów, rzeczywistéj osobliwości.

Ilustrowane cenniki, rozsyła Skład darmo i franco.

Przesyłka uskutecznia się natychmiast za zaliczką. Nieodpowiednie towary zostaną zaraz wymienione. **Szkatułki,** które mają być urządzone według żądania zamawiającego, również wszelkie różne rodzaje **rytowań,** uskutecznia skład dokładnie i tanio w 24-ch godzinach. Przy takim obstalunku uprasza się o nadesłanie odpowiedniego zadatku. 1276(6-12)

Die Alpacca, Chinasilber- und Matallwaaren-Fabriks-Niederlage,

Wien, Stadt, Freisingergasse 3, nächst dem Bauernmarkt u. d. Goldschmiedgasse.

Aprobowany

dentysta z Berlina

J. DŁUŻYNSKI,

mieszka teraz przy ulicy Florjańskiéj Nr. 333, 1256(11-?)

Przyjmuje przedpołudniem od godz. 9 do wpół do 1széj — popoł. od 2 do 4. Ubogich leczy bezpłatnie od 4 do 5.

KAMIENICA

jedno-piętrowa w mieście Bochni pod Nr. 500, przy ulicy Rzeźnickiej blisko rynku, wraz z oficynami na ulicę Różanną wychodzącemi, w dobrym stanie utrzymana, jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższéj wiadomości udziela księgarnia W. PISZA w Bochni. 1399 (3-3)

Dr IGNACY JENDL

akuszer,

lekarz kolejowy

w Tarnowie,

zamieszkały przy placu Pobernardyńskim (drzewnym) pod N. 175/8 obok Sądu na I. piętrze leczy choroby wewnętrzne **kobiece,** jakotéż choroby skórne i weneryczne według najnowszych doświadczeń.

Godziny ordynacji:

w mieście od 10 do 12téj zrana
w wyż wymienionéj kamienicy
lecz na II. piętrze (od strony placu),
na dworcu kolei żelaznéj:
od **1** do **2** zpołudnia w swém biurze ordynacyjném.

1326(4-9)

Soeben erschien
3te sehr vermehrte Auflage

1366(7-150)

Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen u. Heilung.
Dargestellt von Dr. **Bisenz,**
Mitglied der medicinischen Facultät in Wien.
Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.

Zu haben
in der
ORDINATIONS-ANSTALT
für

Geheime Krankheiten

(besonders Schwäche) von

Med. Dr. Bisenz

Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12 im II. Stock.

Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Postnachnahme).

Ebendaselbst zu haben:
Selbstbehandlung
geheimer Krankheiten ohne weitere ärztliche Hilfe: Nécéssaire Antiblenorrhéene — Preis: **10 fl. ö. W.** (ohne Postnachnahme).

Paryż 1867 złoty medal.



Londyn 1862 złoty medal.

w Währing pod Wiedniem, Wienerstrasse 557.

CENY PIWA

z odstawą do dworca lub statku parowego w Wiedniu:

Wiedeńskie	pół butelki **Pilźnieńskiego składowego** 17 cent.		
	„ „ **Składowego piwa** .... 14 „		bez kapsli cynkow. pół centa taniéj.
	„ „ **Marcowego piwa** .... 17 „		
	„ „ **Piwa „Bock“** .... 21 „		

Zastaw za flaszkę *10* cent.
„ za 1 skrzynię na 50 flaszek *1* złr. 30 cent. }
„ za 1 skrzynię na 25 flaszek — 80 cent. } które przy oddaniu zwraca się.

Zamówienia za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem należytości pocztą, wypełnia się jak najszybcéj. — Próżne naczynia upraszam odesłać franco, dworzec lub statek parowy w Wiedniu.

Równocześnie przesyłam piwo w beczułkach po **5, 10, 20, 40** i **80** mas po najtańszych cenach. 1274(7-12)

PAPIER DRUKOWY

wyrobu krajowéj papierni

w Sasowie pod Złoczowem,

który mam **dla Krakowa na składzie,** polecam WW. PP. Autorom, Wydawcom, Nakładcom i Właścicielom drukarń jego jakość

po cenach wielce umiarkowanych.

Zamówienia zaś w ilościach większych dostarczam po cenach fabrycznych z dostawą do Krakowa lub do ostatniéj stacji kolejowéj w zachodniéj Galicji.

Próbki na żądanie przesyłam.

Ż. J. Wywiałkowski

1318(3-3) w Krakowie.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.